Wydanie A

Cena 50 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIX

Łódź, sobota 21 marca 1964 roku

Nr 70 (5379)

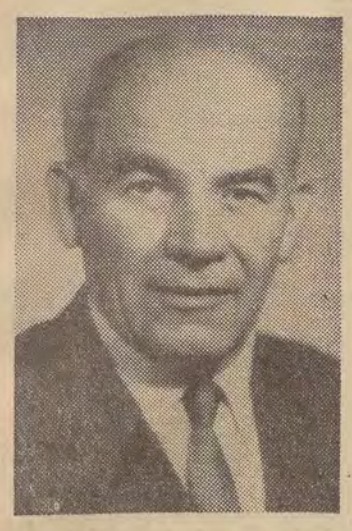

W przedzjazdowej dyskusji chodzi o to, aby nowy plan 5-letni został opracowany przy udziale najszerszego aktywu społecznego, aby przygotować dobry start do 5-latki

Końcowe przemówienie Władysława Gomułki na XV Plenum KC PZPR

Proszę towarzyszy, dyskusja jaką przeprowadziliśmy nad projektem tez Komitetu Centralnego na IV Zjazd partii zaakceptowała wszystkie generalne założenia zawarte w tych tezach. Plenum Komitetu Centralnego przedstawia organizacjom partyjnym i całemu społeczeństwu zasadniczy dokument do dyskusji przedzjazdowej.

Co chcemy uzyskać w tej szerokiej przedzjazdowej dyskusji? Chodzi nam przede wszystkim o to, aby nowy plan 5-letni, którego wytyczne nakreślają tezy, został opracowany przy udziale możliwie najszerszego aktywu społecznego, aby stał się on dziełem nie tylko centralnych organów naszej partii, nie tylko komisji planowania i centralnych organów administracji gospodarczej, lecz także dziełem tysięcy i dziesiątków tysięcy działaczy gospodarczych, społecznych i specjalistów wszystkich dziedzin.

Po wtóre chodzi nam o to, aby w ostatnich dwóch latach bieżącego planu 5-letniego 1964—65 przygotować dobre i możliwie jak najszersze pole startowe dla nowego planu 5-letniego.

Realizacja nowego planu 5-letniego zacznie się w roku 1966, ale przygotowania do niej powinny się rozpocząć już obecnie; we wszystkich przedsiębiorstwach, we wszystkich instytucjach, powiedział bym w każdej dziedzinie życia, którą obejmuje narodowy plan gospodarczy. Trudno byłoby nazwać to, co powiedziałem, jakąś nową metodą planowania. Nie na tym bowiem powinny polegać dążenia do ulepszenia naszego systemu planowania. Partia nasza pragnie, aby komisja planowania, resorty, urzędy centralne, cała administracja gospodarcza — miały szeroki wybór rozwiązań różnych węzłowych problemów gospodarczych; aby mogły w ten sposób opracować jak najlepszy nowy plan i wprowadzić do niego jak najbardziej efektywne rozwiązania. I tego przede wszystkim oczekujemy od dyskusji przedzjazdowej a także od dyskusji, która będzie trwała i po zjeździe, aż do czasu sporządzenia nowego planu 5-letniego, co jak wiemy, nastąpi dopiero w drugiej połowie 1965 roku. Dyskusja ta ułatwi zjazdowi nakreślenie najwłaściwszych kierunków rozwoju naszej gospodarki na ten okres, ale bynajmniej nie zamknie w ogóle dyskusji nad opracowaniem planu dopóki plan będzie jeszcze projektem.

(A) Dalszy ciąg na str. 2

Automaty wkraczają do Płocka

Przed trudnym egzaminem stanęła w br. załoga młodego, liczącego zaledwie 3 lata, Przedsiębiorstwa Automatyki Przemysłowej w Falenicy. Ma ona wkrótce wkroczyć po raz pierwszy — z montażem własnych urządzeń do automatycznej regulacji procesów technologicznych — na teren budowy płockiego kombinatu.

„Falenica" zawarła już umowę z „Płockiem" na automatyzację (w latach 1964—66) — 16 obiektów kombinatu.

Pierwszym automatyzowanym przez „Falenicę" obiektem będzie olbrzymie pole zbiorników rafineryjnych.

W następnej kolejności — również w br. — automatyzowane będą pierwsze obiekty części petrochemicznej kombinatu: tzw. działka zbiorników magazynowanych oraz dział odsiarczania i tzw. dział klaussa.

Łączna wartość płockich zamówień na falenicką automatykę — „wyrwanych" importowi — wyniesie ok. 100 mln zł. (BN-T PAP)

Zapowiedź wizyty N. S. Chruszczowa w ZRA

Jak podaje Agencja TASS, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, Nikita Chruszczow odwiedzi w maju br. Zjednoczoną Republikę Arabską na zaproszenie prezydenta ZRA, G. A. Nasera.

W. Trąmpczyński wyjechał do Genewy

Wczoraj wyjechał do Genewy minister handlu zagranicznego Witold Trąmpczyński, który przewodniczyć będzie polskiej delegacji w obradach Światowej Konferencji Handlu i Rozwoju.

W drodze minister Trąmpczyński zatrzyma się w Wiedniu, gdzie przeprowadzi rozmowy z ministrem handlu i odbudowy Austrii, dr Fritzem Bockiem. Omówione zostaną wzajemne stosunki handlowe między obu krajami. (PAP)

Nowe tournee Fogga do USA i Kanady

W poniedziałek, 23 bm. udaje się na „Batorym" na nowe 2-miesięczne, czwarte z kolei tournee do USA i Kanady nasz popularny piosenkarz Mieczysław Fogg. Artyście towarzyszyć będzie żeński kwartet wokalny „Karaty" i żeńska orkiestra „Klipsy" (PAP)

10 i 8 lat więzienia dla chuliganów za napad rabunkowy

W piątek odbył się w Sądzie Wojewódzkim dla woj. warszawskiego w trybie doraźnym proces wielokrotnie już karanych mieszkańców Mińska Mazowieckiego: Wacława Skika i Adama Ufnala.

Obaj oskarżeni napadli w styczniu bież. roku na Jerzego A., pobili go i zrabowali mu zegarek wartości ok. 1.700 zł. Sąd skazał W. Skika na 10 lat, a A. Ufnala — na 8 lat więzienia. (PAP)

Wybuch na statku

Na jednym ze statków zakotwiczonych w porcie Alameda w zatoce San Francisco nastąpiła w czwartek silna eksplozja, w wyniku której śmierć poniosły 3 osoby, a 10 zostało rannych. (PAP)

Posiedzenie prezydium NOT

Piątkowe posiedzenie prezydium NOT, poświęcone było omówieniu dorobku roku ubiegłego, zatwierdzeniu planu pracy na br. **oraz sprawie udziału inżynierów i techników w dyskusji nad tezami na IV Zjazd Partii. (PAP)**

Ponowna rozprawa przeciw Ruby'emu za rok lub za dwa lata?

Jak donoszą z Dallas, jeden z obrońców Ruby'ego, Burleson złożył w piątek wniosek domagający się przeprowadzenia ponownego procesu zabójcy Oswalda. Burleson porozumiał się uprzednio telefonicznie ze specjalistą od spraw kryminalnych, adwokatem Percy Foremanem z Houstonu, który podjął się obrony Ruby'ego na miejsce adwokata Belli.

Adwokat Foreman wyraża nadzieję, że jego klient uniknie elektrycznego krzesła, nie oczekuje jednak, by ponowna rozprawa odbyła się wcześniej niż za rok lub nawet dwa lata. (PAP)

Powyższy rysunek — to głos w dyskusji na tematy komunikacyjne naszego rysownika, autora rubryki „Piórkiem po mieście" — Kazimierza Mozolewskiego. Inne głosy w dyskusji na ten sam temat znajdą Czytelnicy na stronie 4.

USA zachęcają do zamachów stanu

Rzecznik Departamentu Stanu potwierdził pośrednio, że USA nie będą w przyszłości zrywały stosunków dyplomatycznych ani wstrzymywały pomocy dla krajów Ameryki Łacińskiej, w których dokonano zamachu wojskowego i ustanowiono reakcyjną dyktaturę.

Zdaniem obserwatorów waszyngtońskich, **przyjęcie tej tezy stanowi dla kół wojskowych i prawicowych w Ameryce Łacińskiej wyraźną zachętę do przejęcia władzy w tych krajach,** w których USA trudno współpracować z istniejącymi rządami. (PAP)

Zderzenie pociągu z ciężarówką

W piątek w pobliżu miejscowości Legnano, położonej w odległości 27 km od Mediolanu wykoleił się pociąg po zderzeniu z ciężarówką, która przejeżdżała przez nie strzeżony przejazd kolejowy.

Kierowca ciężarówki zginął na miejscu. Wielu pasażerów odniosło rany. (PAP)

Komunikat o wizycie ministra A. Gromyki w Szwecji

W piątek wieczorem opublikowany został komunikat o wizycie ministra spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromyki, w Szwecji.

W toku rozmów, jakie min. A. Gromyko odbył z królem Szwecji i premierem rządu szwedzkiego, dokonano wymiany poglądów **na temat zapowiedzianej wizyty w Szwecji premiera Chruszczowa.** Obie strony dały wyraz przekonaniu, że wizyta ta przyczyni się do dalszego umocnienia stosunków dobrego sąsiedztwa między Szwecją a Związkiem Radzieckim.

Omówione zostały także problemy związane z rozbrojeniem i bezpieczeństwem Europy. **Podkreślono, że wszystkie kroki zmierzające do złagodzenia napięcia i usunięcia niebezpieczeństwa wojny odpowiadają interesom obu państw.** (PAP)

Protest rządu Kambodży

Rząd Kambodży wystosował do Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Kambodży protest przeciwko zbombardowaniu 19 marca przez samoloty południowowietnamskie wsi kambodżańskiej oraz wtargnięciu oddziałów pancernych armii południowowietnamskiej na terytorium Kambodży.

Według oficjalnych danych, wskutek bombardowania wsi kambodżańskiej przez samoloty produkcji amerykańskiej poniosło śmierć 16 osób, a 14 było ciężko rannych. (PAP)

Druga kobieta—pilot leci dookoła świata

Donosiliśmy już o samotnym locie dookoła świata podjętym przez Amerykankę Joan Smith. Okazuje się, że w czwartek wystartowała z Kalifornii następna Amerykanka, która również ma zamiar okrążyć glob ziemski.

Wybrała ona trasę o długości 27 tys. mil, tę samą, którą w 1937 r. próbowała pokonać Amelia Earhart. Wówczas próba zakończyła się tragiczną śmiercią kobiety-pilota. (PAP)

Marszałek Spychalski na Śląsku i w Krakowie

Ośrodek harcerski — otwarty w Chorzowie

W piątek w Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie odbyła się uroczystość przekazania do użytku młodzieży Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego nowo wybudowanego wielkiego ośrodka harcerskiego.

Na uroczystość przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: marszałek Polski — Marian Spychalski i I sekretarz KW PZPR — Edward Gierek a także naczelnik Głównej Kwatery ZHP — Zofia Zakrzewska.

Nowy ośrodek obejmuje kompleks czterech nowocześnie urządzonych budynków i pawilonów. Mieszczą się w nich pawilon techniki, stanica turystyczna dysponująca 450 miejscami noclegowymi, wyposażona w sprzęt sportowy i turystyczny, a także szkoła instruktorów ZHP.

W ramach inspekcji jednostek wojskowych, marszałek Spychalski dokonał wizytacji studiów wojskowych Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Górniczo-Hutniczej. Minister obrony narodowej złożył wykładowcom i młodzieży serdeczne życzenia z okazji zbliżającego się jubileuszu 600-lecia Uniwersytetu. (PAP)

U Thant udał się do Genewy

Sekretarz generalny ONZ. U Thant oraz grupa 123 członków sekretariatu ONZ opuścili w piątek N. Jork, udając się do Genewy na rozpoczynającą się 23 bm. konferencję w sprawie handlu i rozwoju.

U Thant dokona otwarcia obrad i następnego dnia ma powrócić do N. Jorku. (PAP)

Oszust czy brat Bormanna?

W związku z doniesieniami o zatrzymaniu w Brazylii pewnego Niemca podającego się za Richarda Bormanna, brata Martina Bormanna, b. szefa kancelarii NSDAP, monachijski „Instytut Historii Współczesnej" twierdzi, że „ten człowiek musi być oszustem".

Według informacji instytutu, Martin Bormann nie miał brata o tym imieniu. W Niemczech zachodnich mieszka natomiast spokojnie nadal brat Martina Bormanna imieniem Albert, b. adiutant Hitlera. (PAP)

Czworaczki we Włoszech

Mieszkająca w Viterbo na północ od Rzymu 41-letnia Elisabetta Caddeo powiła w czwartek czworaczki — trzech chłopców i dziewczynkę. Nie udało się ich jednak utrzymać przy życiu i w wyniku powstałych komplikacji zmarły.

Na Cyprze znów doszło do starć

W piątek panował na Cyprze względny spokój. Po czwartkowych walkach w zachodniej części wyspy, w których zginęło 8 osób, toczyły się dalsze rozmowy w celu przywrócenia spokoju w Ghaziveran i Kolokhorio. W Ghaziveran i Ktima na miejscu walk płonęły jeszcze budynki.

Do piątku włącznie na wyspę przerzuconych zostało 49 kanadyjskich oficerów oraz 629 żołnierzy i podoficerów. Do końca przyszłego tygodnia cały kontyngent kanadyjski, 1.150 ludzi, znajdzie się na Cyprze.

ROZMOWA Chruszczowa z Sallalem

Jak donosi Agencja TASS z Gagry, premier ZSRR Nikita Chruszczow przeprowadził 20 bm. rozmowę z prezydentem Jemeńskiej Republiki Arabskiej, marszałkiem Abdallahem As Sallalem. Rozmowa dotyczyła zagadnień dalszego rozwoju stosunków między ZSRR a Jemenem, jak również aktualnych zagadnień międzynarodowych.

Jest nas 31 milionów

Polska liczy już prawie 31 mln obywateli. Oficjalne dane Głównego Urzędu Statystycznego, sporządzone na dzień 1 stycznia br. mówią o 30.939.700 mieszkańcach Polski. Ponieważ jednak w ciągu kwartału przybywa u nas kilkadziesiąt tysięcy obywateli (IV kwartał ub. r. — 73,2 tys.), zatem w najbliższych dniach przyjdzie na świat „obywatel nr 31.000.000".

Przyrost naturalny wykazuje nadal tendencje spadkowe, chociaż w ub. r. spadek był minimalny — z 11,7 promille w 1962 r. do 11,5. Najwyższy przyrost jest nadal na ziemiach zachodnich i północnych, a najniższy w dużych miastach. (PAP)

10 lat Instytutu im. L. Hirszfelda

W Instytucie Immunologii i Terapii Doświadczalnej im. Ludwika Hirszfelda we Wrocławiu odbyła się dziś sesja plenarna wydziału nauk medycznych PAN, połączona z sesją naukową z okazji 10-lecia instytutu. Uczestnicy obrad wysłuchają dziesięciu referatów obrazujących dorobek wrocławskiego instytutu, będącego największym zakładem badawczym PAN w dziedzinie nauk medycznych. (PAP)

„Koniec naszego świata"

W kwietniu wejdzie na ekrany naszych kin film Wandy Jakubowskiej pt. „Koniec naszego świata" (wg powieści Tadeusza Hołuja). Akcja tego szerokoekranowego filmu toczy się w Oświęcimiu i jest wstrząsającym dokumentem hitlerowskich metod stosowanych w tym największym obozie śmierci.

Na zdjęciu: scena z filmu: Mieczysław Wiśniewski i Lech Skolimowski (główna rola męska).

CAF — CWF

Końcowe przemówienie W. Gomułki na XV Plenum KC PZPR

(A) Dokończenie ze str. 1

Punktem wyjścia do dyskusji nad przyszłym planem w poszczególnych przedsiębiorstwach, w zakładach produkcyjnych, w całej naszej gospodarce narodowej powinna być realizacja aktualnego planu w roku bieżącym i w roku 1965. To wszystko co prowadzi do obniżenia kosztów produkcji, do jej unowocześnienia, do skrócenia cyklu budów, osiągnięcia pełnej zdolności produkcyjnej nowych obiektów, do zwiększenia współczynnika zmianowości i oszczędności materiałowych, do poprawy organizacji pracy i postępu technicznego — to wszystko jest aktualne dziś a równocześnie stać będzie na porządku dziennym w przyszłym planie 5-letnim.

Trzeba widzieć jakby dwa aspekty nowego planu 5-letniego: pierwszy to są wskaźniki i kierunki rozwoju na lata 1966—1970, drugi — to środki, przy pomocy których chcemy osiągać te wskaźniki.

Jeśli wskaźniki i kierunki rozwoju następnej 5-latki dotyczą tylko przyszłego okresu, to środki, przy pomocy których chcemy realizować te wskaźniki, dotyczą zarówno przyszłego okresu, jak i aktualnego planu 5-letniego.

Dyskusja nad tezami zjazdowymi powinna być jak najbardziej konkretna, winna wychodzić z realnej sytuacji i realnych możliwości inwestycyjnych naszego kraju. Głównie bowiem — chociaż nie wyłącznie — chodzić będzie w tej dyskusji o inwestycje. Inwestycje są centralnym problemem planu i głównym kluczem do rozwiązywania wszystkich zadań założonych w wytycznych.

W dyskusji nad tezami na naszym plenum uznaliśmy wszyscy, że naczelnym zadaniem nowej 5-latki jest zatrudnienie młodzieży, stworzenie około półtora miliona nowych miejsc pracy. Nie można mieć wątpliwości co do tego, że cała partia i całe społeczeństwo uzna tę sprawę za najważniejszą. Mamy więc do rozwiązania bardzo trudny problem, polegający na tym, aby z jednej strony stworzyć dostateczną ilość, możliwie najtańszych miejsc pracy dla młodzieży wchodzącej w wiek dojrzały, z drugiej zaś strony chcemy i musimy, wszystkimi siłami, posuwać naprzód postęp techniczny.

Jak pogodzić te dwa, pozornie sprzeczne ze sobą zadania?

Tow. Jędrychowski mówił o kosztach jednego miejsca pracy w przemyśle. Przytoczył fakty świadczące o ogromnej rozpiętości tych kosztów, od 10 milionów złotych aż do 80 tysięcy złotych za jedno miejsce pracy i określił najbardziej ogólną metodą średni szacunkowy koszt jednego miejsca pracy w przemyśle w nowym planie 5-letnim na 430 tys. zł. Z tego wynika, że nakłady na przemysł, które wyniosą w następnym 5-leciu ponad 340 mld zł, pozwolą na zatrudnienie po uwzględnieniu wzrostu wydajności pracy ok. 600 tys. osób. Powinniśmy natomiast zatrudnić nie 600 tys. osób, lecz półtora miliona ludzi. A więc tylko określona część przypływu nowej siły roboczej znajdzie zatrudnienie w przemyśle, zaś dla pozostałej stworzone być powinny miejsca pracy w innych działach gospodarki narodowej poza gospodarką chłopską.

W żadnym wypadku nie możemy zakładać, że nie będziemy rozwijać techniki po to, aby zatrudnić więcej ludzi. Taka polityka byłaby z gruntu fałszywa, bo pchałaby nas wstecz. W przemyśle też nie można tworzyć tylko najtańszych miejsc pracy. Musimy bowiem rozwijać przemysł przetwórczy, w którym nowe miejsca pracy są najtańsze, w odpowiednich proporcjach do przemysłu wytwarzającego materiały, surowce, paliwo i energię, to jest w takich gałęziach, w których miejsca pracy są niezmiernie drogie.

Trzeba więc szukać w przemyśle przetwórczym takich rozwiązań, ażeby przy zastosowaniu nowoczesnej techniki, produkcja była jak najbardziej pracochłonna i wymagała jak najmniejszej ilości materiałów i surowców. Produkcja ta powinna odpowiadać zarówno potrzebom kraju, jak i potrzebom eksportu.

Co się tyczy eksportu, to mamy już na przyszłe 5-lecie daleko zaawansowane wstępne porozumienia z innymi krajami socjalistycznymi, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim, określające w dużej mierze profil i kierunki naszej produkcji eksportowej. Ponad 80 proc. całej puli eksportowej przemysłu maszynowego przypada na kraje socjalistyczne, a około 20 proc. na pozostałe kierunki, a więc i na kraje nierozwinięte i wysoko rozwinięte kraje kapitalistyczne. Fakt ten ułatwia nam ogromnie planowanie rozwoju przemysłu. Jednakże pokaźna część eksportu przemysłu przetwórczego będzie szła na rynki kapitalistyczne, z którymi tych długofalowych umów nie mamy. Inwestycje w tym przemyśle muszą więc zapewnić łatwe dostosowanie produkcji do zmieniających się wymogów i możliwości światowych rynków zbytu.

Jest więc nad czym dyskutować w zakładach produkcyjnych, w zjednoczeniach i w resortach. Dyskutować trzeba nad możliwościami produkcyjnymi każdego zakładu pracy, nad rezerwami produkcyjnymi, nad podwyższeniem zmianowości, modernizacją urządzeń — słowem nad tym, jak uzyskać jak największe efekty gospodarcze. Propozycje, które wpłyną od przedsiębiorstw i zjednoczeń z całego kraju powinny w dużej mierze ułatwić jak najwłaściwsze opracowanie planu.

W tej dyskusji powinniśmy się kierować troską o to, ażeby w maksymalnym stopniu opierać się na własnej bazie materiałowej. Często otrzymujemy zdawałoby się porywające propozycje, ale zakładające import z krajów kapitalistycznych takich lub innych surowców, maszyn, bądź też zakupienie licencji. Nie wyrzekamy się, rzecz jasna, importu surowców, czy urządzeń, jeśli jest on opłacalny. Nie wyrzekamy się też zakupu szeregu licencji w krajach kapitalistycznych. Ale musimy postępować ostrożnie. Każda licencja musi być dobrze rozważona. Najbardziej właściwą rzeczą jest stosować własne rozwiązania techniczne, jeśli tylko nasze instytuty naukowe potrafią to rozwiązanie w porę i na odpowiednim poziomie technicznym przygotować. Ale bywa tak, że opracowanie projektu i technologii produkcji trwa latami, pochłania miliony złotych, a my dłużej czekać nie możemy. W takiej sytuacji trzeba kupować zagraniczną licencję. Jest to sprawa wymagająca głębokich analiz.

Komisja planowania, resort czy nawet zjednoczenie nie potrafią wniknąć w konkretne problemy danego przedsiębiorstwa, ujawnić w pełni jego możliwości produkcyjnych. Najlepiej to mogą rozwiązać ludzie, którzy kierują tym przedsiębiorstwem, ludzie, którzy w nim pracują, którzy wiedzą, jakie są możliwości zakładu, jaką posiadają kadrę.

Nieraz przygotowanie nowej produkcji wymaga dłuższego okresu czasu. Nawet w przemyśle przetwórczym wyrugowanie jednego przestarzałego wyrobu i wprowadzenie bardziej nowoczesnego — wymaga określonego czasu. Jeśli przygotujemy w ciągu dwóch lat bieżącego planu 5-letniego unowocześnioną produkcję, to będziemy mieli lepszy start do następnej 5-latki. Jest to bardzo istotna sprawa, ważny temat do szerokiej dyskusji przedzjazdowej. Nie jest to tylko sprawa zatrudnienia, jest to również sprawa opłacalności i nowoczesności eksportu. Produkcja pracochłonna, mniej materiałochłonna, znajdująca zbyt — jest najlepszą produkcją eksportową. Musimy wywiązywać się z tych umów, które zawarliśmy. Jeśli niezależnie od tych dostaw będziemy rozporządzać innymi gotowymi wyrobami, dobrymi wyrobami, to możemy w trakcie realizacji planu 5-letniego rozszerzać nasze umowy handlowe.

Jeśli nie potrafimy zaoferować wysokojakościowej, nowoczesnej produkcji maszyn czy urządzeń o wysokich parametrach — to trudno będzie je sprzedać. My także nie kupimy wyrobów, które nam nie odpowiadają, które są np. przestarzałe.

Niezależnie od przemysłu państwowego mamy jeszcze inny przemysł uspołeczniony — spółdzielczość pracy. W spółdzielczości pracy jedno miejsce pracy kosztuje o wiele taniej niż w przemyśle państwowym. Spółdzielczość pracy też powinna opracować swój program rozwoju produkcji i usług świadczonych ludności.

Jest wiele małych, mniejszych czy większych miast i miasteczek, gdzie nie ma prawie żadnego przemysłu ani państwowego, ani spółdzielczego, natomiast znalazłyby się tam ręce do pracy. Nieraz też zwracają się do nas komitety partyjne, rady zakładowe z wnioskami w sprawie lokalizacji w tych miejscowościach nowych zakładów przemysłowych. Rzecz nie na tym polega, żeby zwracać się tylko do władz centralnych i domagać się: budujcie nowe zakłady. Rzecz w tym, żeby samemu szukać w terenie rozwiązań tego problemu — proponować różne warianty rozwiązań w oparciu o takie czy inne surowce, czy to glinkę, czy drewno, czy wiklinę, czy torf itp. Jest wiele rodzajów lokalnego surowca, z którego można produkować potrzebne społeczeństwu towary. A miejsce pracy może tam kosztować 20 tysięcy, 30 tysięcy czy 50 tysięcy złotych. Trzeba sobie jasno uświadomić czym i jakimi środkami i zasobami dysponujemy, jakie warianty można w danym terenie zastosować.

W takich gałęziach jak energetyka, chemia, węgiel, metalurgia, hutnictwo, nie możemy dysponować wieloma wariantami. W tych gałęziach produkcji idzie tylko o to, by jak najbardziej efektywnie i ekonomicznie opracować projekty dla osiągnięcia potrzebnej produkcji po najniższych kosztach. Większe możliwości opracowań różnych wariantów występują w przemyśle przetwórczym, ale tylko część centralnych nakładów inwestycyjnych przypada na ten przemysł. Natomiast teren ma znacznie szersze możliwości opracowań różnorodnych rozwiązań i rady narodowe powinny przedstawiać konkretne projekty oparte na zasobach lokalnych. W takim wypadku można będzie na to znaleźć potrzebne środki.

Poruszano w dyskusji problem rzemiosła, warsztatów i usług rzemieślniczych. **To wielki problem. Usługi są niedostatecznie rozwinięte, często odczuwamy braki w tej dziedzinie, brak odpowiednich warsztatów rzemieślniczych, usługowych. Tym się władze terenowe za mało martwią, głowa ich o to nie boli.** Natomiast naciskają na nas, żądając dla siebie wielkich centralnych inwestycji. Tymczasem te małe sprawy występują tak szeroko i powszechnie, że urastają do wielkiego problemu.

Wszystkie te sprawy powinny się stać tematem dyskusji przedzjazdowej z udziałem specjalistów, konstruktorów i inżynierów, ludzi, którzy mają coś do powiedzenia, mogą opracować założenia wstępne i projekty. Potrzebna nam jest dyskusja konkretna a nie ogólnikowa, pozbawiona znajomości rzeczy, krytyka tego czy innego posunięcia czy zamierzenia.

Przystępując do dyskusji przedzjazdowej nad wytycznymi do nowego planu, kiedy rozstrzygają się ważne rzeczy, mówimy: masz dobre, konkretne propozycje — wnoś, przedkładaj. Któż bowiem z nas tu obecnych, czy też ludzi z komisji planowania lub z resortów, które przecież staramy się obsadzać jak najlepszymi specjalistami — rości sobie pretensje do nieomylności? Nikt. Każdy słuszny głos na pewno będzie wysłuchany, każda słuszna propozycja na pewno będzie przyjęta. Chodzi o to, żeby organizacje partyjne kolektywnie brały udział w dyskusji nad planem.

W każdym przedsiębiorstwie, w każdej dziedzinie życia gospodarczego, wszędzie, gdzie wchodzą w grę inwestycje, powinny być rozpatrzone różne rozwiązania inwestycyjne. Chodzi o to, aby wybrać inwestycje najbardziej oszczędne. Jest to również niezmiernie ważna dziedzina dyskusji.

Tow. Jaszczuk mówiąc o budownictwie przemysłowym wskazywał na to, że wytyczne do planu zakładają zbyt wysokie koszty robót budowlano-montażowych. Czym jest między innymi powodowany ten wysoki koszt? Tym, że każdy zakład pracy buduje się u nas jak prototyp, że nie ma typizacji budownictwa, nie ma typowych elementów, dostosowanych do określonych rodzajów zakładów, magazynów czy innego rodzaju budownictwa. Często buduje się zakłady szeroką ręką, wydając państwowe środki w postaci rozrzuconych daleko od siebie wielu budynków bez należytego uwzględnienia potrzeb procesu technologicznego, podczas gdy rozmieszczenie kilku oddziałów zakładu w jednym budynku, w halach połączonych wspólnymi ścianami i przewodami dać może nieraz wielkie oszczędności. Na odcinku budownictwa przemysłowego jesteśmy daleko w tyle za wieloma krajami. Tu tkwią ogromne rezerwy, możliwości potanienia budownictwa, zaoszczędzenia materiałów, surowców, przyspieszenia tempa inwestowania. Na poważne rezerwy w innej dziedzinie, w kolejnictwie, wskazał tow. Pietkiewicz, mówiąc o zbędnych przewozach i braku gospodarności w tej dziedzinie.

Nad tymi sprawami trzeba dyskutować, krytykować obecny stan, ale równocześnie wskazywać konkretne rozwiązania i adresować je do odpowiednich instytucji, biur projektowych, instytutów.

W dyskusji na plenum nie znalazła dostatecznego wyrazu sprawa budownictwa mieszkaniowego. W tezach są rzeczy postawione nieco po nowemu. W budownictwie mieszkaniowym wprowadziliśmy ostatnio konkretne rozwiązania, dotyczące typizacji oraz budownictwa oszczędnościowego. Teraz idziemy nieco dalej — wysuwamy mianowicie szeroki rozwój spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego oraz szeroki udział budownictwa niepełnostandardowego.

Udział budownictwa mieszkaniowego w całości nakładów inwestycyjnych w poprzednich 5-latkach przedstawiał się następująco: w latach 1950—1955 wydawaliśmy na budownictwo mieszkaniowe uspołecznione i nieuspołecznione — 12,8 proc. całości nakładów, w latach 1956—1960 — 19,5 proc. nakładów. W bieżącej 5-latce zakładamy udział budownictwa mieszkaniowego — 16,1 proc. ogółu nakładów, na następną 5-latkę proponowany jest ten udział w wysokości 13,6 proc. przy stałym wzroście absolutnych rozmiarów inwestycji, a więc również rozmiarów budownictwa mieszkaniowego.

Liczby te nie obejmują nakładów pośrednich na budownictwo mieszkaniowe, bo olbrzymia część tych nakładów mieści się w gospodarce komunalnej i przeznaczona jest na uzbrojenie terenu, na remonty budynków itd. W sumie jest to znaczne obciążenie gospodarki narodowej. Dlatego też musimy pójść po drodze budownictwa racjonalnego, oszczędnego, pozwalającego z przewidzianych nakładów wybudować jak największą ilość mieszkań. Inaczej problemu mieszkaniowego nie rozwiążemy. Inaczej nie zapewnimy mieszkań tej młodzieży, która wchodzi w wiek pracy i która będzie zawierać związki małżeńskie.

Jest to wielki problem — jeden z ważnych tematów dyskusji przedzjazdowej. Niech także sama młodzież szuka określonych rozwiązań problemu mieszkaniowego. Młodzież powinna zawczasu gromadzić środki finansowe ze swoich zarobków na zabezpieczenie sobie mieszkania przez udział w spółdzielniach mieszkaniowych, gdyż młody człowiek nie powinien liczyć tylko na to, że państwo da mu mieszkanie za darmo.

Co się tyczy budownictwa przyzakładowego, to jest ono w istocie rzeczy budownictwem państwowym, realizowanym za środki państwowe a częściowo z funduszu zakładowego. Trzeba przekształcić te domy na domy spółdzielcze, zakładać spółdzielnie mieszkaniowe i wyrabiać wśród ludzi większą troskę o swoje domy, uczyć jak należy o nie dbać. Można by niestety przytoczyć wiele jaskrawych przykładów niszczenia budynków przez poszczególnych lokatorów, niszczenia lamp, klatek schodowych, drzwi, urządzeń, bez należytej reakcji współmieszkańców.

Była tu mowa o rolnictwie. To wszystko co nakreśliliśmy w wytycznych do planu 5-letniego dla rolnictwa — zresztą nie tylko dla rolnictwa — jest już dziś aktualne. Ogólne wskaźniki mówią o tym, co chcemy osiągnąć, ale środki do tego prowadzące powinniśmy stosować szerokim frontem od dziś, stale, codziennie. Zgadzam się ze zdaniem tow. Jędrychowskiego, że istnieją możliwości przesunięć w inwestycjach wewnątrz rolnictwa, ale polityka, jaką prowadzimy, polityka wydatnego powiększania nakładów na rolnictwo jest bezsporna. Mogą ją kwestionować tylko ci, którzy pojęcia nie mają, z czego się chleb rodzi. Dyskusyjna jest jedynie sprawa jak najbardziej efektywnego użycia tych środków.

Wskaźniki w rolnictwie zostały założone bardzo ostrożnie. Mamy smutne doświadczenia z bieżącego planu, gdy założono zbyt napięte wskaźniki. Nie trzeba być specjalistą, żeby wiedzieć, iż w rolnictwie wskaźniki wzrostu trzeba zakładać ostrożnie. Możemy w sposób uzasadniony przypuszczać, że w tych wskaźnikach wzrostu produkcji rolniczej, jakie założyliśmy, są rezerwy, że możemy osiągnąć więcej w odpowiednich warunkach klimatycznych. Jeśli te warunki okażą się mniej sprzyjające, to mamy założone realne wskaźniki zabezpieczające zarówno zaopatrzenie kraju jak i eksport.

Dyskusja nasza była konstruktywna, rzeczowa. Towarzysze patrzyli realnie na rzeczywistość i podchodzili do niej po gospodarsku.

W sumie biorąc, towarzysze, partia nasza zrobiła w ciągu tych lat od III do IV Zjazdu olbrzymi krok naprzód, wyrosła; jest lepsza, jak była, pod każdym względem, pod względem dyscypliny partyjnej i pod względem świadomości klasowej, ideologicznej. Jest ona w sumie biorąc dobrą partią. Przy pomocy tej partii rozwiązujemy wiele trudnych problemów, które stają przed nami i które nas czekają w przyszłości. Mamy w organizacjach partyjnych, w samorządach robotniczych doskonały aktyw dobrych i ofiarnych ludzi, którzy te zadania realizują.

Dobra jest nasza partia, towarzysze. Ale jaka by nie była, musimy ją stale ulepszać. Mamy prawdziwie wielkie osiągnięcia. Któż z nas mógł marzyć przed 20 laty, kiedy to wszystko leżało w gruzach, że my XX-lecie Polski Ludowej będziemy obchodzić posiadając 10-krotnie większy potencjał produkcyjny w przeliczeniu na głowę mieszkańca, aniżeli w 1938 roku. Któż by w to wówczas uwierzył. Jesteśmy zadowoleni z osiągnięć, ale czy możemy ręce założyć? Nie możemy!

Narastają nowe zadania. Narastają przed nami, jako kierownictwem partii, przed rządem, przed władzą ludową — przed całą partią, przed wszystkimi jej ogniwami, przed każdym jej członkiem. I my te nowe zadania wykonamy. Jestem przekonany, że w dyskusji przedzjazdowej, która będzie się toczyć w oparciu o tezy Komitetu Centralnego, partia znowu wyjdzie wzmocniona. Znowu urośnie w siły i przyjdzie na IV Zjazd zwarta, bardziej przygotowana do rozwiązywania tych wielkich problemów, jakie stawiają przed nami najbliższe lata.

Za przestępstwa dewizowe i picie alkoholu

Surowe kary dla narciarzy

W Zakopanem obradowało Prezydium Zarządu Głównego PZN. Prezydium postanowiło: za wykroczenia celne skreślić z kadry narodowej i zdyskwalifikować do końca roku 1965 zawodniczki klubu sportowego Start — Stefanię Biegun oraz Teresę Trzebuń. Zawodnika Startu Tadeusza Jankowskiego usunąć z kadry narodowej i zdyskwalifikować do końca roku 1964. Za wykroczenie przeciw ustawie dewizowej postanowiono usunąć z kadry narodowej i zdyskwalifikować do roku 1965 zawodnika WKS Edwarda Budnego.

Za stałe nadużywanie alkoholu usunąć z kadry narodowej i zdyskwalifikować do końca roku 1965 skoczka LKS Szczyrk Antoniego Łaciaka. Za samowolne opuszczenie zgrupowania olimpijskiego oraz picie wina skreślić z kadry narodowej i zabronić startów zagranicznych do końca 1965 r. zawodnikowi BBTS Bielsko Janowi Pędzie. Za nadużywanie alkoholu udzielić nagany z ostrzeżeniem, skreślić z kadry narodowej i zabronić do końca 1965 r. startów zagranicznych zawodnikowi AZS Andrzejowi Sztolfowi.

Podobna kara za picie alkoholu spotkała skoczka Janusza Zalotyńskiego z AZS, któremu zabroniono startów do końca lutego 1965 r. Za udział w piciu wina odsunąć od startów zagranicznych do końca lutego 1965 r. zawodnika LKS Józefa Przybyłę. Za nadużywanie alkoholu udzielić nagany z ostrzeżeniem zawodnikowi Start Wisła Gustawowi Bujokowi.

(PAP)

Sukces Ewy Demarczyk
w paryskiej „Olympii"

W czwartek w paryskiej „Olympii" odbyła się premiera nowego programu artystycznego, w którym wystąpiła Ewa Demarczyk.

Publiczność bardzo serdecznie przyjęła naszą pieśniarkę, która czterokrotnie była wywoływana przed kurtynę.

6 osób poniosło śmierć
w katastrofie samochodowej

Na szosie Gliwice — Rybnik wydarzyła się w czwartek po południu tragiczna katastrofa samochodowa. Ciężarówka „Star" zderzyła się z mikrobusem, którym grupa pracowników naukowych Politechniki Śląskiej w Gliwicach udawała się na wykłady do Rybnika.

W katastrofie śmierć ponieśli pracownicy naukowi Politechniki: doc. dr inż. Czesław Pohorski, mgr inż. Jerzy Rudy, mgr inż. Marian Kania, mgr inż. Jerzy Głowania oraz mgr inż. Jan Staniszewski. Zginął również kierowca mikrobusu, Norbert Herman. Pozostali pasażerowie mikrobusu: mgr inż. Maria Kozielska i mgr inż. Wiktor Legierzyński oraz kierowca „Stara" Alfons Malchera i konwojent Gerhard Bieniek odnieśli ciężkie rany i w poważnym stanie zostali przewiezieni do szpitala. (PAP)

Kto urlopuje w maju?

Wojewódzkie Biuro Skierowań FWP (Piotrkowska 232) zaczęło już wczoraj rozprowadzać skierowania na maj. Zainteresowane rady zakładowe oraz urlopowicze indywidualni we własnym interesie winni jak najszybciej zapewnić sobie możliwość spędzenia urlopu w jednym z domów wczasowych FWP.

Z sądu

7 lat więzienia
za usiłowanie zabójstwa

Wczoraj, przed Sądem Woj. w Łodzi, stanął 50-letni mieszkaniec Pabianic (ul. Złota 1) — **Stanisław Pacuszka.** Jak już informowaliśmy, 7 października ub. r., rzucił się on na ulicy na Zbigniewa Wełnę, usiłując przy pomocy toporka odebrać mu życie. Zamiar ten udaremniła interwencja przechodniów oraz milicji. Zb. Wełna odniósł jednak ciężkie obrażenia ciała.

Za usiłowanie zabójstwa, Sąd Woj. skazał wczoraj St. Pacuszkę na podstawie art. 23, § 1, w zw. z art. 225 § 1 KK na karę 7 lat więzienia. (M. Kr.)

Kronika wypadków

Na ul. Kilińskiego, spadł ze stopni tramwaju 15-letni Jerzy Filipczak (Kilińskiego 244). Chłopiec doznał wstrząsu mózgu i ogólnych potłuczeń.

Karol Wróbel (Cienista 8) wypadł z tramwaju na ul. Pabianickiej. Ogólnie potłuczonego i ze wstrząsem mózgu przewieziono do Szpitala im. Pirogowa.

„Atlas świata" dodatkowo w sierpniu

W sierpniu br. księgarnie otrzymają 60 tys. egzemplarzy dodatkowego nakładu „Atlasu Świata". (PAP)

POGODA

Dziś w Łodzi zachmurzenie duże z okresowymi niewielkimi opadami śniegu lub deszczu ze śniegiem.

W godzinach popołudniowych możliwe większe przejaśnienia. Temperatura w nocy około minus 2 stopnie, najwyższa w dzień plus 4 stopnie. Wiatry słabe, chwilami umiarkowane południowe i wschodnie.

Jutro zachmurzenie duże, większe przejaśnienia, możliwe opady, nieco cieplej.

Radości i... niepokoje

„Anilana" — zakład jakich mało

Prawdziwa przyjemność oglądać łódzką „Anilanę". Jest to bowiem inwestycja z typu przyszłościowych. Rzec można — **symbol nowoczesności.** Na tę nowoczesność — po zakończeniu budowy fabryki, złożą się i zautomatyzowane maszyny i wysoko wykwalifikowani ludzie i sam produkt.

Lekka jak puch

Anilana to polska nazwa włókna poliakrylonitrylowego typu wełny. Za granica to sztuczne włókno nazywają: orlon. **Anilana jest około 20 proc. lżejsza od wełny, a mimo to bardziej od niej wytrzymała na ścieranie i zerwanie, odporna na kwasy, chemikalia, i niepokonana dla wrogów wełny: moli, pleśni, światła.** Włókno lekkie jak puch i miękkie jak jedwab, jest niezwykle przyjemne w dotyku i... w trakcie obróbki, kiedy to robi się zeń przędzę. Prządki z „1 Maja", którym dano je do próbnego przerobu, były zaskoczone. Anilana się prawie nie pyli, bardzo mało zrywa i pozwala na osiągnięcie większej wydajności pracy. Anilanowa przędza nadaje się na tkaniny jersejowe, odzież sportową i dziecięcą, swetry i płaszcze, namioty, kilimy, dywany, włochacze, kołdry, śpiwory itp.

Królestwo w budowie

Budowa fabryki anilany na Widzewie jest w stanie bardzo zaawansowanym. **Wszystko wskazuje na to, że termin zakończenia inwestycji — 22 lipca br. będzie dotrzymany. Widzewska „Anilana" uczci więc XX-lecie PRL.**

Wędrując po budowie, nie wiadomo co i kogo więcej podziwiać: czy nowoczesną architekturę budynków fabryki... Czy nwoczesne maszyny i urządzenia... Czy ludzi, którzy mimo ciężkich warunków i dotkliwego zimna pracują bez wytchnienia i przez **całą zimę** potrafią utrzymać **cały front robót.** Dzięki temu m. in. główny budynek wygląda tak, jakby produkcja miała ruszyć tuż, tuż. Zmontowano w nim już prawie, „najcięższą" aparaturę. Obecnie w podstawowych oddziałach przyszłej fabryki: oddziale polimeryzacji, regeneracji i przędzalniczym montuje się rurociągi, obiegi, urządzenia kontrolno-pomiarowe.

Surowcem podstawowym do produkcji anilany jest składnik pochodny acetylenu — akrylonitryl, a bardzo ważnym — rodanek sodu. Na Widzewie **czekają już** imponujące wielkością zbiorniki — przyszłe lokum wymienionych wyżej surowców. **Czekają też** urządzenia kontrolno-pomiarowe w głównej dyspozytorni. Przekazywane tu będą sygnały — i dobre i złe, obrazujące przebieg procesu produkcyjnego. Dzwonki alarmowe i światełka poinformują o każdej awarii i każdej nieprawidłowości technologicznej. **Czekają również** — w towarzystwie ogromnych rur wentylacyjnych, maszyny przędzalnicze...

Obok budynku głównego, powstaje w szybkim tempie laboratorium, budynek energetyczny, oddział oczyszczania wody i — pod ziemią — magazyny dla surowców tudzież gotowych wyrobów.

Niepokoje

Wszyscy zainteresowani budową odczuwają jednak prócz radości, że rośnie ona jak na drożdżach, pewien niepokój. Jego źródłem jest głównie... główny surowiec do produkcji anilany — akrylonitryl i częściowo — rodanek sodu. Akrylonitryl to produkt dotąd w Polsce nie wytwarzany, a i za granicą raczej deficytowy. Dla łódzkiej „Anilany" dostarczać go będzie kombinat chemiczny Tarnów II. Właśnie — będzie. Czas przyszły. **Tarnów ruszy w połowie roku przyszłego, „Anilana" niemal w połowie roku obecnego (22 lipca!).** Na rok bieżący do próbnego uruchomienia fabryki surowiec jest zapewniony (wprawdzie nie ma jeszcze kontraktacji, ale jest przyrzeczenie ministra chemii) i zaplanowane 200 ton anilany ujrzy prawdopodobnie światło dzienne. **Pozostaje jednak otwarta sprawa roku przyszłego — dotąd, dokąd Tarnów II nie będzie w stanie dostarczyć „Anilanie" surowca. Skąd go wziąć? Czy uda się go zakupić za granicą?** (firma angielska, na której licencji budowana jest łódzka fabryka — poza drobną ilością na ten rok więcej nie dostarczy). **Czy uda się go zakupić w takiej ilości, aby sprostać planowym założeniom — wyprodukowania 5 tys. ton anilany w roku przyszłym? Czy uda się go zakupić w takich terminach, aby łódzka „Anilana" z braku surowca nie miała przestojów?** (Nie zabezpieczony jest też dla „Anilany" ten drugi, mniej ważny ale ważny surowiec — rodanek sodu).

Powyższe pytania kierujemy do resortu chemii. Resortu, który uznał łódzką budowę za priorytetową, który wyłożył na nią tak ogromne kwoty i który nie pozwoli chyba, aby gotowa, droga inwestycja trwała w bezużytecznym bezruchu.

Przyczyny opóźnienia Tarnowa II są na tyle ważkie, że najprawdopodobniej jego budowy nie uda się przyśpieszyć. Trzeba więc szukać innego wyjścia. Myśli się o nim w ministerstwie, zbiera się podobno oferty zagraniczne...

Łodzianie sekundujący tej najcenniejszej naszej inwestycji, inwestycji, w której jedno stanowisko pracy kosztuje 2 miliony zł. inwestycji — symbolu przyszłości, gdzie mają pracować specjalnie szkoleni od kilku lat w oddziale doświadczalnym „Anilany", technicy, i inżynierowie — wierzą w pomyślne przezwyciężenie surowcowych kłopotów. **I oczekują realnych zapewnień w tej sprawie...** Wierzą tym bardziej, że pamiętają słowa Władysława Gomułki z niedawno zakończonego XV Plenum KC PZPR: „Bezdyskusyjna jest sprawa nakładu na inwestycje już rozpoczęte. Rzecz główna sprowadza się do tego, aby nie dopuszczać do przekraczania kosztorysów inwestycji kontynuowanych, oraz do przedłużania ich cykli. Inwestycje kontynuowane muszą korzystać z pierwszeństwa zgodnie z dążeniem do skrócenia cykli inwestycyjnych".

IRENA DRYLL

na scenach łódzkich

„Romeo i Julia"

Turyści, przybywając do Werony, i teraz jeszcze na grobie Julii kładą kwiaty. Do dzisiejszego dnia żyje bowiem pamięć o parze młodzieńczych kochanków, którzy... w ogóle nie istnieli, lecz byli tylko piękną legendą, zrodzoną pod gorącym niebem Italii, a uwiecznioną i strawestowaną potem przez genialnego Anglika — Williama Szekspira.

Stąd też może ta różnorodność wątków, rozmaitość kolorów i natężenia dramatycznego „Romea i Julii" — tragedii, w której powieść o rodowej nienawiści Kapuletów i Montekich miesza się z historią miłości dwojga serc tak osobliwie, jak morderczy zgrzyt szpady kojarzy się tutaj ze szmerem miłosnych zwierzeń i pocałunków.

Przede wszystkim jest to jednak arcyludzkie, pełne poetyczności, liryzmu i nieodpartego czaru studium psychologiczne o narodzinach i rozkwicie romantycznej „pierwszej miłości od pierwszego wejrzenia" — tym prawdziwsze, że Szekspir stworzył je jako stosunkowo młody jeszcze pisarz. Stąd przy pewnych dramaturgicznych niedoskonałościach jej olbrzymi ładunek emocjonalny, jej ogromna siła sugestywna.

„Romea i Julię" oklaskiwano też przed trzema z górą wiekami w londyńskim teatrze „The Globe" z jednakowym wzruszeniem, jak robi to dziś publiczność w łódzkim Teatrze Powszechnym. Szekspirowska opowieść o triumfie miłości nad śmiercią nie straciła nic ze swojej aktualności!

W Teatrze Powszechnym pokazano nam ją na tle dekoracji A. Jędrzejewskiego i J. Przeradzkiej. Scenografia jest stylowa, dobrze osadzona w epoce, a równocześnie nowoczesna. Interesujące rozwiązanie przestrzeni scenicznej i jej wygospodarowanie, wielka funkcjonalność, co wpłynęło dodatnio na tempo spektaklu, któremu wartki rytm nadał inscenizator Roman Sykała, nie mniej szczęśliwie kojarząc tradycjonalizm z nowoczesnymi założeniami reżyserskimi. Sceny zbiorowe skomponowane bardzo malowniczo, sceny pojedynków niezwykle dynamiczne.

Pola Raksa (PWST), jako Julia może nie w pełni jeszcze dojrzała do tej roli. Zaciążyły na niej pewne niedostatki nautry technicznej i głosowej. Jednakże braki te nagradzały w pełni nie spotykana świeżość, bezpośredniość, młodość i szczerość wyrazu młodziutkiej artystki. Liryzm Julii nie zmieniał się w interpretacji Raksy w ckliwość, tragizm — w melodramatyczność. I dlatego szczerze wzruszała widownię: a to jest chyba zasadniczym sprawdzianem wartości tej kreacji.

Również pewne braki warsztatowe hamowały płynność wypowiedzi Jerzego Kamasa (Romeo), tam zwłaszcza, gdzie sam tekst Szekspira brzmi zbyt deklamacyjnie. W efekcie jednak Jerzy Kamas nie załamał się pod ciężarem swej popisowej, ale arcytrudnej roli, zdobywając poklask widowni.

Z innych bohaterów tego atrakcyjnego spektaklu wymieńmy Antoniego Żukowskiego (pełny szlachetnej godności, portretowy Kapulet), Leona Niemczyka (nie mniej portretowy książe Werony), Mariana Gamskiego (ujmujący Parys), Czesława Przybyłę (wręcz znakomity w swojej mądrości i humaniźmie ojciec Laurenty), Julię Kossowską (stylowa pani Kapulet), Ryszarda Sobolewskiego (Tybalt).

Pierwiastek komiczny, rozjaśniający zimny koloryt tragedii, reprezentowali z powodzeniem m. in. Włodzimierz Skoczylas, jako Merkucjo i Alicja Sobieraj (mamka Julii).

Na zakończenie spostrzeżenia innej natury.

Uwaga pierwsza: poniektórzy reprezentanci dzisiejszej młodszej generacji w sposób cyniczny upraszczają pojęcie miłości, której — w ich mniemaniu — wystarcza „chata i szkło". Dobrze się więc stało, że Teatr Powszechny wystąpił ze sztuką przypominającą, że istnieje jednak inna jeszcze miłość — piękna, szlachetna, wierna, pełna poświęceń. Cieszy nas też, że romantyzm tej sztuki trafia do serc naszej młodzieży, która widocznie w swojej znakomitej większości nie jest aż tak bardzo „uwspółcześniona", jak by o tym świadczyły pozory.

Uwaga druga: wielkie powodzenie „Romea i Julii" stanowi jeszcze jeden dowód, że Teatr Powszechny wygrywa na pełnej linii zawsze wtedy, kiedy wystawia sztuki, mogące zmieścić się w ramach wielkiego teatru ludowego.

A wreszcie uwaga ostatnia, nawiązująca do teorii, że telewizja zagraża teatrowi. Sukces „Romea i Julii" świadczy, że teatr nie ma potrzeby obawiać się konkurencji telewizji. Musi jednak wychodzić naprzeciwko swemu widzowi z naprawdę atrakcyjnym repertuarem, zrealizowanym nie mniej atrakcyjnie!

MIECZYSŁAW JAGOSZEWSKI

Mieszkańcy Polesia z okazji XX-lecia PRL

Wartość czynów społecznych mieszkańców Polesia dla swej dzielnicy i miasta w ub. r. **wyraziła się sumą 6 mln 565 tys. zł.** Na prace w dziedzinie gospodarki komunalnej poświęcono 75 tys. godzin. Dzięki temu m. in. ułożono 6.320 mb. chodników na ulicach.

W tym roku dla uczczenia XX-lecia PRL mieszkańcy Polesia **chcą podwoić** swoje zeszłoroczne wysiłki.

Wczoraj odbyła się narada robocza Dzielnicowego Komitetu FJN, na której omówiono nowe formy organizowania czynów społecznych. **(Kas)**

Piękne uczci Łódź

Światowy Dzień Teatru

25 marca obchodzić będzie my Światowy Dzień Teatru. W Polsce stać on będzie pod znakiem 400 rocznicy urodzin Szekspira, stulecia urodzin Stefana Żeromskiego, dwudziestolecia PRL oraz dziesiątej rocznicy zgonu Leona Schillera.

W dniu tym, o godz. 12 nastąpi złożenie kwiatów na grobach zasłużonych artystów teatralnych, pochowanych na cmentarzach łódzkich. O godz. 15.30 odbędzie się w PWSTiF uroczysta akademia dla uczczenia pamięci pierwszego rektora tej uczelni — Leona Schillera. Ku jego też czci ufundowana tablica pamiątkowa odsłonięta zostanie o godz. 18 w Teatrze im. Jaracza, a w godzinę później w teatrze tym dana będzie komedia Jana Drdy „Igraszki z diabłem" w inscenizacji schillerowskiej.

Niezależnie od tego przewidzianych jest wiele innych imprez okolicznościowych, których organizatorem w poważnej mierze jest TPŁ. Z jego inicjatywy 23 marca o godzinie 17 odbędzie się w MDK spotkanie młodzieży z najpopularniejszymi aktorami łódzkimi. Staraniem TPŁ ukaże się również na mieście piękny artystyczny plakat, propagujący Dzień Teatru. TPŁ ufundowało też nagrody dla recenzentów łódzkich, które wręczone będą wyróżnionym 26 marca na specjalnej uroczystości.

W planach przewidziane są spotkania zespołów teatralnych z robotnikami (przy czym dużo aktywności wykazują związki zawodowe), z młodzieżą szkolną, wycieczki do teatru, specjalne audycje radiowęzłów fabrycznych, imprezy w klubach robotniczych, bibliotekach itp., itp.

(M. J.)

Neurus obchodzony w Łodzi

Neurus — tak się nazywa obchodzone 21 marca od ponad 2000 lat kurdyjskie święto narodowe. **Dzisiaj do Łodzi przyjeżdżają studiujący w całej Polsce Kurdowie,** którzy wspólnie ze studentami irackimi uczczą swoje święto. W organizacji imprezy pomogła im Rada Okręgowa ZSP. **(al)**

Inspektor sanitarny wyjaśnia

Państwowy inspektor sanitarny dla m. Łodzi wyjaśnia, iż występujące u niektórych osób odczyny po szczepieniu przeciw durowi brzusznemu pod postacią odczynu miejscowego oraz objawów ogólnych — wysokiej gorączki, bólów głowy, niekiedy i brzucha oraz nudności — należą do normalnej reakcji na tę szczepionkę. Objawy powyższe mogą trwać do 3 dni; w wypadku ich wystąpienia należy podać środki przeciwgorączkowe (pyramidon) oraz miejscowo okłady z płynu Burowa pod ceratką. Jedynie w wypadku wybitnie nasilonych lub przedłużających się dolegliwości należy zwrócić się do lekarza rejonowego.

Czyje plany?

W Prezydium MRN w Koluszkach znajduje się do odebrania rulon szkiców i planów w tekturowym futerale, które znalazła mieszkanka Koluszek. Z inicjałów wynika, że zgubił je łodzianin.

Wiosna przychodzi co 365 i ćwierć dnia

— **Spóźniłeś się o jeden dzień.**

— **Wszystko przez tę wiosnę, która — jak każda kobieta — ma nie ustałą datę urodzin...**

Nasi Czytelnicy zapytują, jak to jest właściwie z datą pierwszego dnia kalendarzowej wiosny w roku obecnym, jak wiadomo, roku przestępnym. Zwróciliśmy się do Katedry Astronomii Teoretycznej i Geofizyki Astronomicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, gdzie udzielono nam garści informacji na ten temat.

Wiosna rozpoczyna się co 365¼ dnia. Tabela naukowa wykazuje więc, że **w tym roku początek wiosny przypada na dzień 20 marca, godz. 15.10** (z dokładnością do 1 minuty). **W przyszłym roku będziemy mieć początek wiosny również 20 marca, ale** około godz. 21. W 1966 roku wiosna rozpocznie się 21 marca, mniej więcej 3 godziny po północy, a w następnym roku przestępnym 20 marca około godz. 15.

Ponieważ z wczorajszego tytułu rubryki „Co dzień niesie" wynikało, że wiosna rozpoczyna się dopiero dziś, przyznając się do pomyłki, przepraszamy naszych Czytelników, życząc aby „prawdziwa" wiosna, bo to jest najważniejsze, przyszła jak najprędzej. **(k)**

Handel przed świętami

W niedzielę **22 marca** sklepy branży ogólno-spożywczej i sklepy mięsno-wędliniarskie będą **nieczynne.** Natomiast „Delikatesy", cukiernie i owocarnie, kawiarnie i restauracje oraz kwiaciarnie **czynne będą jak w każdą niedzielę.**

Sklepy z artykułami przemysłowymi czynne będą od godz. **10 do 16** bez przerwy obiadowej. W poniedziałek, **23 marca** sklepy branży spożywczej i restauracje czynne będą **normalnie.** Sklepy branży przemysłowej czynne w poniedziałki od 10 do 16 otwarte będą **od 10 do 18,** natomiast pozostałe, czynne od 11 do 17 — otwarte będą **od 11 do 19.** Sklepy mięsno-wędliniarskie **będą zamknięte.** W dniach od **24 do 27 marca** wszystkie placówki handlu detalicznego branży spożywczej i przemysłowej oraz restauracje **otwarte będą jak w każdy dzień tygodnia.**

Dzień powszedni Temidy

Cena lekkomyślności

Życie i zdrowie ludzkie nie dadzą się ująć w ramy żadnych wymiennych wartości materialnych. Są bezcenne. Nie brak jednak ludzi, którzy powtarzając tę prawdę stwarzają, częstokroć nieświadomie, sytuację stanowiącą potencjalną groźbę dla tych najcenniejszych skarbów Ziemi. Sytuacje te nie zawsze wprawdzie przynoszą tragiczne efekty, ale — przy pewnym splocie wypadków, przy pewnym zbiegu okoliczności — zawsze takimi właśnie efektami grożą.

☆

Witold S. nie należy do świeżo upieczonych kierowców. Ma na swym koncie wiele setek kilometrów i wiele godzin spędzonych za kółkiem swej służbowej ciężarówki.

Owego krytycznego dnia 29-letni Witold S. miał wozić wełnę drzewną. Na samochód mieściło się „wygodnie" 5 bel, ale kierowca lubił pośpiech: na wierzch ułożył belę szóstą. **I może nie byłoby w tym nawet nic złego, gdyby zadał sobie trud, by ją solidnie umocować...**

Na krętych i niezbyt gładkich jezdniach ulic, którymi jechał, dodatkowa bela czyniła przeróżne harce, a wreszcie na ruchliwej ulicy 22 Lipca, jej punkt ciężkości przesunął się poza burtę skrzyni ciężarówki.

Wspomniany na wstępie splot wydarzeń sprawił, że w tym właśnie momencie obok samochodu znalazła się Emilia S. **Głuchy łoskot spadającej 100-kilogramowej beli wełny drzewnej zbiegł się z jej okrzykiem przerażenia i jękiem bólu.**

W trzy dni później Emilia S. zakończyła życie. Sprawca jej śmierci załamuje ręce z rozpaczy, przekonuje samego siebie i innych, że przecież on tego nie chciał, że nie zdawał sobie sprawy z niebezpieczeństwa.

Dziś już wie, już zdaje sobie sprawę, ale wiedza ta pochłonęła ludzkie istnienie.

☆

Kroniki sądowe notują, niestety, **wiele podobnych wypadków.** Na jednej z łódzkich ulic nieoszalowany wykop zasypał robotnika, w jednej z podmiejskich miejscowości z kolei nie zabezpieczona dostatecznie tarczowa piła mechaniczna porwała zbyt ciekawego obserwatora, gdzie indziej znów zapomniano o asekurowaniu liną robotnika wieszającego dekorację na poziomie III piętra...

Zdarza się też, że odpowiedzialne i groźne dla życia prace **zleca się ludziom zupełnie do tego niepowołanym.**

Kierownik budowy — wiadomo — ma dużo zajęć. Nic jednak nie usprawiedliwia Eugeniusza P., który w pośpiechu polecił nadzór nad rozbiórką baraków... **magazynierowi.** Magazynier, owszem, mógł sprawować opiekę nad odzyskanymi z rozbiórki materiałami, ale na samym procesie rozbiórki nie znał się wcale.

Efekt nie dał na siebie długo czekać. Dwie walące się ściany zagroziły życiu robotników. Tym razem szczęśliwy zbieg okoliczności sprawił, że skończyło się **„tylko" na poważnych obrażeniach ciała (!)**

Inny kierownik innego przedsiębiorstwa w pogoni za efektami produkcyjnymi odkładał „ad calendas Graecas" sporządzenie osłon **niebezpiecznych części maszyn.** Odkładał tak długo, dopóki jeden z robotników nie dostał się w tryby, a kierownik — za niedopełnienie obowiązków, co spowodowało śmierć człowieka — **do więzienia (!)**

Nic nie pomogły tłumaczenia, że on tego nie chciał, że nie wiedział... Nie chciał — to prawda, ale wiedzieć powinien. Powinien wiedzieć, że nie wolno lekceważyć niczego — choćby z pozoru była to rzecz mało ważna, drobnostka — co w konsekwencji grozić może życiu i zdrowiu ludzkiemu.

☆

Zbyt wysoka jest niejednokrotnie cena ludzkiej lekkomyślności. Zbyt tragiczna, by można się z nią biernie godzić. Sprawcy winni nieumyślnego spowodowania śmierci czy kalectwa stają przed sądem, ponoszą kary. Ale najsurowsza przecież kara nikogo nie może wskrzesić, nikomu nie przywróci zdrowia.

Stąd — nie umniejszając wychowawczej roli orzekanych przez sądy po zaistnieniu tragedii wyroków — **konieczność rozwinięcia szerszej akcji przeciwdziałającej skutkom lekkomyślności czy braku poszanowania dla przepisów.** I w tym wypadku — gdzie zawodzą inne argumenty — można sięgnąć do kar, do wyciągania konsekwencji na drodze służbowej czy administracyjnej. Taka kara — obok niewątpliwego znaczenia wychowawczego — ma i to niebagatelne znaczenie, że w wielu wypadkach może zapobiec tragedii. A o to przecież w pierwszym rzędzie chodzi. Wszelki liberalizm w takich przypadkach jest więc społecznie szkodliwy, jest — jeśli nawet nie karnym — to co najmniej moralnym przestępstwem.

JANUSZ KRAJEWSKI

jak usprawnić komunikację łódzką?

Szerzej spopularyzować „migawki"

Z biletu liniowego nie korzystam, ponieważ bilety te są za drogie w porównaniu z abonamentem pracowniczym. Jak wiadomo, ceny biletów na 1, 2 lub 3 linie zostały skalkulowane na 20, 25 i 30 zł.

W Warszawie takie bilety kosztują odpowiednio 12, 15 i 18 zł. Różnica kolosalna, ustalenie w Łodzi taryfy wyż szej prawdopodobnie jest nie odwracalne, o co zresztą nie można mieć żalu, zważywszy, że i tak wszystkie MPK w Polsce są deficytowe. Jest jednak inne zagadnienie, a mianowicie, dlaczego prawo nabycia 1, 2 lub 3-liniowego biletu uzależnione jest od trasy dojazdowej do pracy. **Uważam, że przy pozostawieniu taryfy 20, 25 i 30 zł, należałoby dać wszystkim pracującym prawo nabycia biletu np. na 3 linie, nawet gdyby do pracy wystarczało dojeżdżać tylko jedną linią.** I znów nasuwa się porównanie z Warszawą, gdzie chyba więcej niż połowa świata pracy korzysta z biletów na wszystkie linie komunikacyjne (tramwaje + autobusy + trolejbusy = około 100 linii) za 36 zł.

Dla poparcia swego wniosku podsuwam do ewentualnego zanalizowania przez MPK następujące argumenty:

a) prawo jeżdżenia tą samą linią wielokrotnie w ciągu dnia tam i z powrotem jest nikomu niepotrzebne, a w każdym razie tylko w niektórych wypadkach może być przydatne,

b) łodzianie skarżą się na powolny bieg łódzkich tramwajów. Przyczyny są znane i nie potrzeba ich powtarzać. Radykalnego sposobu zaradczego w tej chwili nikt nie znajdzie i można operować tylko półśrodkami.

Właśnie **bilety kilkuliniowe są jednym ze sposobów przyśpieszenia poruszania się po mieście bez zwiększania szybkości jazdy tramwajów,** bilety te bowiem umożliwiają wsiadanie do pierwszego tramwaju, jaki nadjedzie, a ten z kolei chwyta dalej inną linię, do skorzystania z której dany bilet uprawnia.

W pewnych przypadkach może być wygodniejsze skorzystanie z komunikacji przesiadkowej dla uniknięcia ścisku, jaki w danym momencie panuje na linii bezpośredniej.

Wymienionych powyżej korzyści nie dają abonamentowe bilety pracownicze, natomiast dają je bilety okresowe, ale przy bilecie jednoliniowym korzyści te będą ograniczone.

Warto przy tym zwrócić uwagę, że bilet 3-liniowy jest obecnie mało dla kogo osiągalny, gdyż rzadkie są relacje dojeżdżania do pracy 3 liniami .Pod tym względem muszę przyznać, że układ tras tramwajowych jest zasadniczo dobry.

c) Samoobsługa w tramwajach w sensie własnoręcznego kasowania abonamentów przyniosła korzyści tylko MPK, bo zmniejszyła liczebność drużyn konduktorskich, natomiast dla pasażera jest wygodniej, gdy abonament skasuje konduktor. **Wygodą natomiast dla pasażerów byłoby większe spopularyzowanie biletów okresowych, co niestety, nie jest odpowiednio udostępnione.**

d) Sprzedaż większej ilości biletów kilkuliniowych na bardziej tolerancyjnych warunkach nie wpłynie bynajmniej na zmniejszenie wpływów kasowych MPK. Przykładowo mogę podać swoją sytuację. Jeżdżę do pracy jedną linią i posiadam abonament pracowniczy za 7,80 zł. Łącznie z biletami na inne trasy wydaję obecnie około 22 zł miesięcznie na komunikację tramwajową. Biletu okresowego na jedną linię nie wykupuję, bo on mnie nie urządza, natomiast chętnie wykupiłbym bilet na 3 linie za 30 zł. Sądzę, że komunikacja kosztowałaby mnie wówczas miesięcznie około 35 złotych, a zatem więcej niż obecnie, ale i wygodę miałbym większą. Słowem korzyść zarówno dla MPK, jak i dla pasażera.

Jeśli chodzi o układ linii tramwajowych w Łodzi — to uważam go za dobry. Niedociągnięcia, oczywiście, są, ale będą mogły być usuwane stopniowo.

Dla przyśpieszenia dojazdu do pracy i z pracy do domu oraz rozładowania w pewnym stopniu ścisku na liniach tramwajowych byłoby wskazane — moim zdaniem — w godzinach szczytowych uruchomić peryferyjne linie autobusowe do śródmieścia — oczywiście w miarę możności — ulicami, na których nie ma tramwajów.

KAZIMIERZ PRZEGALIŃSKI

Publikowane dziś listy - to streszczenia pięciu najlepszych - wyróżnionych przez jury - prac, które wpłynęły do nas w ramach naszej komunikacyjnej ankiety. Pytania ankiety - przypominamy - brzmiały:

1. Co należy usprawnić w samoobsłudze tramwajowej?
2. Dlaczego korzystasz (nie korzystasz) z miesięcznych biletów liniowych?
3. Uwagi dotyczące układu linii tramwajowych.
4. Inne propozycje usprawnienia komunikacji miejskiej i podmiejskiej.

Pomogą: pętlice w śródmieściu i przebicie nowych ulic

Co należy usprawnić w samoobsłudze tramwajowej? Chyba tylko rozszerzyć ją na wszystkie wagony motorowe i wykorzystać samoobsługę dla zwiększenia ilości wozów na zatłoczonych liniach.

Nie korzystam z biletu liniowego, gdyż mogę jechać do pracy kilkoma liniami. Przy tak nieregularnej, jak w Łodzi, komunikacji, korzystanie z jednej linii równałoby się ciągłym spóźnieniom.

Układ linii tramwajowych jest chyba przemyślany dobrze. Małe zastrzeżenia można wysunąć w stosunku do linii biegnących od Radiostacji: trzy spośród czterech prowadzą do Pl. Niepodległości lub jego okolic (2, 22, 27). Bardziej celowe byłoby skierowanie jednej z tych linii na Koziny, Żabieniec, Julianów czy Helenówek.

Linie biegnące z ul. Limanowskiego są za długie i nakładają się na siebie (np. 21, 24). Ostatnio, nie wiedzieć czemu, 21 jeździ aż do Żabieńca, a — moim zdaniem — lepiej byłoby skierować tam krótszą i luźną linię 25. Tramwaj 24 z powodzeniem można by poprowadzić ul. Gdańską, a 21 na Widzew, zamiast na Zarzew. Dałoby to połączenie Bałut z Widzewem. **Sam Widzew też nie ma szczęścia do pomyślnego układu. Od lat postuluje się skierowanie z Widzewa tramwaju w stronę Dworca Kaliskiego.**

Inne propozycje, to przede wszystkim **jak najszybsze zlikwidowanie korka, który w mniejszym lub większym nasileniu występuje w okolicach Obr. Stalingradu, Zachodniej i Pl. Wolności.** Prawie połowa linii łódzkich tramwajów traci tutaj drogocenny czas. Radykalnym środkiem jest przebicie ul. Żeromskiego na północny wschód przez Koziny, Żubardź i dalej do Zgierskiej, aż do stworzenia północnego obwodu (zamknięcie przy ul. Kopcińskiego), podobnie jak to się robi obecnie na południu, łącząc Chojny z Pabianicką.

Skrócenie tras można osiągnąć też przez **wybudowanie nowych pętlic w śródmieściu** wokół placów, skwerów i parków. Krótsze trasy i pętlice w śródmieściu miałyby dla Łodzi ważną dodatkową zaletę: przy codziennych zakłóceniach komunikacyjnych byłaby możność szybszego zawrócenia pociągu i tym samym „wskoczenia" w rozkład, co zapobiegłoby jeździe „stadami".

Choć to brzmi paradoksalnie, miasto o ciasnej zabudowie należy pokryć jeszcze bardziej gęstą siecią tramwajową, co spowoduje rozluźnienie owego dokuczliwego przeciążenia arterii, gdzie obecnie tramwaje stale „depczą sobie po piętach". Tutaj na pierwszy ogień (poza wyżej wymienionym projektem północnej obwodnicy) proponuję ulice Tatrzańską, Kopcińskiego, Lutomierską, Modrą, Przędzalnianą. Można by się też zastanowić nad projektem wybudowania tramwajowej linii w pobliżu Kolei Obwodowej — skoro kolej nie może u nas pełnić roli komunikacji miejskiej. Ten ostatni projekt spowodowałby zniknięcie nielogicznych tras: 18, 20, 23, 24, które przypominają dowcipy rysunkowe z „Przekroju" z rodzaju „w jaki sposób najdłuższą linią połączyć dwa punkty".

Przydałoby się też szybsze reagowanie MPK na nierównomierne lub zmieniające się w różnych porach dnia potrzeby poszczególnych dzielnic.

Komunikacja z peryferiami pozostawia także jeszcze dużo do życzenia. Mieszkańcy gęsto zaludnionych dzielnic robotniczych lub nowych osiedli (Dołów, Stoków, Retkini, Chojen) mają dziś najwięcej powodów do niezadowolenia.

Szereg posunięć ostatnich lat ulżyło mieszkańcom Rudy (linie 26, 27). Nadal czekają Helenówek, Brus, Kochanówka.

Największymi przeszkodami, jakie stoją na drodze ulepszenia komunikacji tramwajowej, jest głód mieszkaniowy (niemożność dokonania wielkich wyburzeń, trudności z zamianą mieszkania bliżej miejsca pracy itp.) i deficytowość MPK. **Poprawę stanu rzeczy można osiągnąć tylko działając na wszystkich frontach, a więc przez jednoczesne: zwiększenie samoobsługi, podniesienie ceny biletów, powiększenie taboru autobusowego, ciągłe badania nad układem linii i frekwencji, budowę nowych arterii, torowisk i pętlic oraz przez podniesienie sprawności służby ruchu MPK.**

TADEUSZ BŁASZCZYK

„SAM" w obecnej formie nie ma przyszłości

Wiadomo, że w innych miastach, takich jak Warszawa, Poznań tzw. migawki znajdują większą liczbę amatorów, aczkolwiek zapewne nie taką, jakiej oczekiwali inicjatorzy tej formy sprzedaży biletów.

Wydaje się, że w naszym mieście wynika to z następujących specyficznie łódzkich przyczyn: społeczeństwo łódzkie składa się w przeważającej mierze z pracowników fizycznych. Robotnicy rzadziej przyjeżdżają do śródmieścia po pracy. W związku z czym nie kalkuluje im się migawka za 20 zł, podczas gdy już za 7,80 zł otrzymać można abonament załatwiający minimum potrzeb komunikacyjnych.

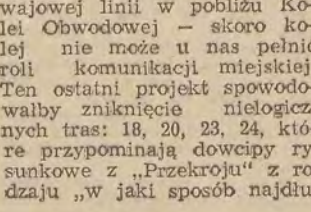

Samoobsługa przyjmie się tylko wtedy, jeżeli korzyści z niej będą udziałem zarówno MPK, jak i pasażerów. Zysk MPK (oszczędność na etatach konduktorskich) jest tylko zmniejszeniem deficytu.

Nie powinno to jednak oznaczać rezygnacji z wszelkich elementarnych wygód należnych pasażerom. Pasażerowie nie powinni przynajmniej tracić na wygodzie obsługi w SAM-ach w stosunku do stanu wyjściowego, zwłaszcza że jest to technicznie i organizacyjnie możliwe.

Podstawą systemu SAM jest dogodna i celowa konstrukcja kasownika. Niestety, ani konstrukcja kasownika w autobusach linii 57, ani w tramwajach nie spełnia tych wymagań.

Kasownik tramwajowy nie zabezpiecza interesów MPK (istnieje możliwość wielokrotnego korzystania z jednego przejazdu, nie nadaje się na bilety pojedyncze) jest także niewygodny dla pasażerów (trudno wycelować w potrzebne miejsce — zwłaszcza osobom starszym, konieczna dwuręczna obsługa). Konstrukcja ta nie ma przyszłości.

Należałoby przestrzec przed bezkrytycznym naśladownictwem „wypróbowanych" systemów SAM, modelu Moskwy, Pragi czy Lipska. Wszystkie te systemy są półśrodkami, posiadającymi jakieś wady, które zdają tylko jako całość egzamin. W Moskwie system SAM oparty jest na dyscyplinie społecznej oraz na warunkach lokalnych (odległości między przystankami, proporcje cen itp.), w Lipsku na rezygnacji z uniwersalności (tylko migawki), innej relacji cen migawek i biletów ulgowych itp., natomiast w Pradze pasażerowie muszą mieć odliczoną gotówkę na bilet i ponosić inne drobne niewygody.

W związku z niejednokrotnie kwestionowaną koniecznością zakupu biletów pojedyńczych w kioskach „Ruchu", stwierdzić należy, że względy techniczne i organizacyjne uniemożliwiają połączenie tych czynności w jednym urządzeniu. Jednakże przy zakupie w kiosku bloczku 10-przejazdów ważnych na okres nieograniczony, czas zużyty na kupienie jednego biletu byłby minimalny, a przy niskiej jego cenie trudno byłoby mówić o zamrożeniu środków obrotowych obywateli.

Jest to niewątpliwie kwestia pewnego przyzwyczajenia, np. nikogo nie dziwi konieczność zakupienia biletu PKP w kasie, nawet gdy się to robi na odległy termin.

TADEUSZ LADRA

Do śródmieścia po kulturę

Występując w interesie własnym oraz kilku setek tysięcy klientów MPK, **proponuję:**

1 zrezygnować z rozpoczynania **nauki w szkołach o godz. 8.** Chodzi głównie o szkoły średnie, ponieważ szkoły podstawowe są przeważnie blisko miejsc zamieszkania uczniów.

2 Część biur i urzędów powinna także **rozpoczynać pracę o 8.30 lub o godz. 9.**

3 Połączyć bezpośrednim środkiem komunikacji nowe dzielnice ze **śródmieściem.** Np. z Żubardzia nawet do najbliższego punktu śródmieścia trzeba się przesiadać. Proponuję połączenie ulicami: Kasprzaka, Tybury, Lutomierską, Zachodnią do Placu Wolności.

4 Zwiększyć ilość kursów linii 65 (a także do innych **nowych osiedli) w** soboty i niedziele wieczorem. Jak wiadomo, na Żubardziu nie ma ani jednego kina ani teatru, a nawet Domu Kultury. W związku z tym „po kulturę" trzeba jechać do śródmieścia. Powrót ze śródmieścia na Żubardź o godz. 21—23 zniechęca do odwiedzania kin i teatrów.

5 Samoobsługa w rodzaju tej w autobusach na ul. Piotrkowskiej, czy wagonu bez konduktora tylko częściowo zdaje egzamin. Ludzie przyjeżdżający do Łodzi z innych miast bardzo nieładnie wyrażają się o tym „wynalazku", ponieważ dopiero w czasie jazdy dowiadują się, że znaleźli się w kolizji z prawem. **Samoobsługa powinna polegać na możliwości „samoobsłużenia" się w autobusie lub tramwaju.** Widziałem takie rozwiązanie w Moskwie. Myślę, że można je wprowadzić na liniach mniej obciążonych. Urządzenie to jest bardzo proste i może je wykonać każdy zakład metalowy w Łodzi .

6 Myślę, że można także wiele poprawić **zwiększoną kontrolą przestrzegania rozkładu jazdy przez tramwaje.** Gdyby kontrolerzy więcej tym się interesowali (a nie tylko tym, czy pasażer ma bilet), to zobaczyliby wiele razy jadące jeden za drugim tramwaje linii 11, 21, a także innych. Myślę, że to powoduje większe straty niż rzadko trafiający się pasażer bez biletu.

JAN MĘDRYK

Likwidować przystanki ale rozsądnie

Uważam, że w wagonach samoobsługowych jest zbyt mała ilość kasowników. Trzy kasowniki na cały wagon, to niewiele. Dlaczego brak ich na przednim pomoście? **Konstrukcja kasowników nie należy do najlepszych.** Trzeba zastanawiać się, w jakim miejscu ustawić bilet, ponieważ mało widoczny jest stempel dziurkujący. Pewien kłopot stanowi kasowanie biletów podczas jazdy, kiedy ma się zajęte ręce. **Czy nie można wprowadzić kasowania biletów pedałem?**

Uważam, że bilety liniowe nie powinny zamykać się na 3 liniach. Powinny być one dostępne na dowolne linie, najczęściej uczęszczane przez kupującego, a jedyny warunek stanowiłby taki wybór linii, który zapewniłby dojazd do pracy i eliminował korzystanie z biletów pracowniczych.

Ceny biletów liniowych są obecnie nieco za wysokie. Należy się liczyć przecież z faktem, że poważna ilość osób korzysta praktycznie tylko dwa razy dziennie z tych biletów, kupując je raczej dla wygody.

Dużo do życzenia pozostawia niemal przysłowiowa „6". W okolicach EC II wsiada bardzo dużo osób, a linia „6" jest jedyną linią łączącą tę część miasta ze śródmieściem. Może udałoby się wprowadzić jakąś linię odciążającą tę tak bardzo przeciążoną? Ta dodatkowa przebiegałaby ul. Wróblewskiego do Piotrkowskiej i Świerczewskiego. Bardzo słabe połączenie posiada również Widzew ze śródmieściem, tym bardziej, że Widzew jest to dzielnica nowo budująca się. **Dużo gorsza sytuacja istnieje w dzielnicy Dąbrowa, skąd praktycznie nie ma zupełnie połączeń ze śródmieściem.**

Uważam, że samoobsługa, a właściwie bilety liniowe mają duże perspektywy na przyszłość, pod warunkiem, że staną się one bardzo popularne. Bilety te są podwójnie korzystne: raz dla MPK, ze względu na ograniczenie personelu, a drugi raz dla pasażerów — wygoda, szybsze wsiadanie do wagonu (nie tworzą się korki wokół konduktora, czy kasownika). Obecnie mają one jeszcze kilka wad, o których wspomniałem wyżej.

Znacznie polepszyłoby sytuację wprowadzenie przez MPK zegarów dla motorniczych, umożliwiających kontrolę czasu jazdy. Urządzenia takie kiedyś istniały. Od prowadzących pojazdy należy surowo wymagać wywiązywania się z planowej

jazdy, a rozkład jazdy ustalić pod kątem maksymalnej prędkości przejazdu.

Wprowadzenie na ul. Piotrkowską dużych autobusów „Jelcz", to rzecz bardzo korzystna. **Jednak skasowanie przystanków autobusowych na odcinku od ul. Świerczewskiego do ul. Przybyszewskiego uważam za niesłuszne.**

Wszystkie wymienione przeze mnie propozycje mają oczywiście charakter „podstawienia miednicy w mieszkaniu, w którym dach przecieka". **Uważam, że prawdziwe rozwiązanie problemu komunikacji w naszym mieście związane jest z poważną przebudową naszych jezdni oraz z poważnymi inwestycjami, z którymi to jednak MPK i MRN bardzo się ociągają, narażając mieszkańców drugiego pod względem liczebności miasta Polski na dodatkowe kłopoty.**

KRZYSZTOF JANUSZKIEWICZ

SKLEPY z MEBLAMI JUTRO OTWARTE

W niedzielę przedświąteczną, dnia 22 marca 1964 r. w godz. 10—16 WSZYSTKIE SKLEPY WPHM na terenie m. Łodzi prowadzić będą sprzedaż:

NOWOCZESNYCH MEBLI KOMBINOWANYCH

produkcji Wyszkowskiej Fabryki Mebli przy ul. Tuwima 40,

MEBLI M-4 — proj. architektów: Kowalskich, Puchały i Szlekysa **przy ul. Piotrkowskiej 178**

MEBLI TAPICEROWANYCH **przy ul. Piotrkowskiej 11**

MEBLI KUCHENNYCH **przy ul. Boj. Getta Warszawskiego 13**

MEBLI UŻYWANYCH **przy ul. Piotrkowskiej 278, Pl. Kościelny 4.**

INNE MEBLE można nabywać w sklepach przy ul. ul. Rzgowskiej 2, Piotrkowskiej 317, Piotrkowskiej 252, Narutowicza 27, Obr. Stalingradu 7, Kościelnej 6 i Brukowej 4.

W TYGODNIU PRZEDŚWIĄTECZNYM W/W SKLEPY CZYNNE BĘDĄ w GODZ. 10—18. ZAPRASZAMY!

95/t

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOSCI

DOM piętrowy, murowany w Piotrkowie Trybunalskim okazyjnie sprzedam. Oferty „46041" „Prasa", Kraków, Wiślna 2

DOMEK mały (wyłączony) wolny w Łodzi — kupię. Oferty „23228" z podaniem ceny Wrocław „Prasa", Podwale 62 1117 k

DOMEK wyłączony spod kwaterunku, 3 izby wolne — sprzedam tanio z powodu wyjazdu. Chojny Okręgowa 10, I piętro

DOMEK 5-izbowy, skanalizowany, ogród 1.250 m kw. — sprzedam. Mieszkania na zamianę. Łódź, Nowe Złotno, ul. Artylerzystów 18 3712 g

DOMEK jednorodzinny nowy sprzedam. Mieszkanie 3-pokojowe z kuchnią na zamianę. Pożądany garaż. Oferty „3719" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 3719 g

DOMEK w dobrym punkcie sprzedam. Wiadomość Zarzewska 2, m. 66

SPRZEDAŻ

LODÓWKĘ „Moskwę", pianino do ćwiczeń — tanio sprzedam. Tel. 257-79 4037 g

RÓŻNE meble, radiolę sprzedam. Gdańska 117, m. 12 3898 g

PIANINO wysokiej jakości, stan idealny, pełne opancerzenie — sprzedam. Zachodnia 101, Gulgowski 4013 g

WOZECZKI dziecięce spacerowe składane, głębokie, piękne fasony oraz żyrandole, lampy podłogowe, ample szklane, szkło stołowe, porcelanę, serwisy, wyposażenia łazienkowe, roletowe, łóżeczka dziecięce poleca Linkowski, Jaracza 8

PIANINO firmy Betting koncertowe, stan dobry — sprzedam. Tel. 475-58 godz. 17—20 3654 g

MAGIEL elektryczny — sprzedam. Łódź, Wólczańska 179 3691 g

PRALKĘ czeską „Perobot" mało używaną sprzedam. Cena 3.000 zł. Tel. 360-96 godz. 17—19 3643 g

GLOBULKI „Zet"

ZAPOBIEGAJĄ CIĄŻY.

Do nabycia **w aptekach, drogeriach, kioskach „Ruch" i sklepach „Arged"**

677

INKUBATOR sprzedam. Pabianicka 13, m. 15 od godz. 15 3740 g

SAMOCHODY-MOTOCYKLE

„SYRENĘ" po przebiegu 18.000 km sprzedam. Sieradz ul. Tysiąclecia 2, m. 13, tel. 525 3907 g

„WARSZAWĘ" produkcji 1962 r. — kupię. Tel. 413-37, po godz. 16

„CHEVROLET" produkcji 1954 r. stan dobry — sprzedam. Kalinowa 21a, Stańczuk 3702 g

„SHL-175", stan idealny sprzedam. Tel. 292-85 po godz. 17 3715 g

TELEWIZOR „Aladen" (w okresie gwarancji) zamienię na motocykl SHL-175 Oferty „3663" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

CITROEN BL-11 sprzedam niedrogo. Stoki. Wieselna 27 3641 g

„MZ-250" do sprzedania. Gościnna 24 (Chojny)

LOKALE

JULIANÓW — 2 pokoje, kuchnia 45 m kw. w domku prywatnym zamienię na pokój ponad 20 m kw. do II piętra w okolicy Pl. Wolności. Oferty „4216" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 3594-4216

CZĘSTOCHOWA — pokój, kuchnia, wygody zamienię na podobne w Łodzi lub Pabianicach. Wiadomość: Wieluń, ul. 15 Grudnia 14, m. 8 Józef Pietrzak, tel. 672

POKÓJ, kuchnia, duże, bloki ul. Zachodnia — zamienię na równorzędne mniejsze. Oferty „3585" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 3585 g

MAŁŻEŃSTWO (lekarze), członkowie spółdzielni mieszkaniowej poszukuje pokoju sublokatorskiego. Tel. 412-71 3587 g

3 POKOJE, kuchnia, rozkładowe, śródmieście, wygody, telefon (bez c.o.) zamienię na 2 razy po pokoju z kuchnią, bloki, tel. 269-53 3584 g

POKÓJ z kuchnią śródmieście częściowe wygody zamienię na dwa pokoje z kuchnią (bloki). Oferty „3656" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

PIOTRKÓW-Tryb. pokój z kuchnią zamienię na podobne w Łodzi. Tel. 335-74 3627 g

DWA duże pokoje, kuchnia, częściowe wygody, śródmieście, zamienię na pokój z kuchnią bloki. Tel. 314-04, godz. 18—21 3667 g

POKOJU sublokatorskiego niekrępującego poszukuję. Tel. 257-10, godz. 8—15 3690 g

POKOJU sublokatorskiego poszukuje nauczycielka. Oferty „3704" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

EMERYTKA wypłacalna poszukuje pokoju sublokatorskiego najchętniej bez mebli, blisko kościoła. Może pomóc w nauce języka niemieckiego i rosyjskiego. Oferty „3710" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 3710 g

INŻYNIER młody poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty „3756" — Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 3756 g

POKOJU sublokatorskiego lub pomieszczenia przy starszej pani poszukuję. Oferty „3745" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 3745 g

POKÓJ z kuchnią w blokach, II piętro zamienię na 2 lub 3 pokoje z kuchnią (bloki). Wapienna 13—21 (Koziny)

POKÓJ z kuchnią w starym budownictwie zamienię na kawalerkę w blokach. Oferty „3593" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 3593 g

MIESZKANIE 22 m kw., III piętro, front, Limanowskiego 8—18 zamienię na pokój z kuchnią lub pokój w innej dzielnicy. Wiadomość na miejscu

POKOJU sublokatorskiego niekrępującego w Łodzi lub okolicy — poszukuję. Oferty „3591" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 3591 g

LEKARSKIE

Dr ZIOMKOWSKI — specjalista chorób wenerycznych, skórnych 16—19, Piotrkowska 59 1484 g

KORONSKA Henryka lekarz ginekolog przyjmuje poniedziałki, czwartki 17—18, Zielona 16

Dr NITECKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych 16—18, Kilińskiego 82 1467 g

Dr SIENKO specjalista chorób skórnych, wenerycznych 16—18, Kilińskiego 132 3943 g

Dr BORECKI lekarz chorób kobiecych. Traugutta 9, Tel. 217-41 4053 g

Dr CHĘCIŃSKI choroby skórne, weneryczne 17—19 Piotrkowska 157, front

Dr Jadwiga ANFOROWICZ weneryczne, skórne 15.30—18.30 Próchnika 8 3572 g

KURSY

MECHANIKÓW RADIOTELEWIZYJNYCH organizuje TKWP. Zapisy w poniedziałki, wtorki, środy, piątki godz. 17—19, w Technikum Energetycznym, Skrzywana 11.

NAUKA

SZKOŁA Cyrulskiego, Łódź, Kilińskiego 46, tel. 325-42 wyucza najnowszych tańców. Zapisy codziennie godz. 15—20

W ZAKRESIE szkoły średniej, podstawowej i do matury przygotowuje magister. Nawrot 13—5, tel. 351-18

RÓŻNE

POSIADAM warunki do hodowli kur, pieczarek, kwiatów. Oczekuję propozycji. Oferty „3644" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 3644 g

DWIE maszyny dziewiarskie „Żyroteks", „Busza" i lokal posiadam. Czekam na propozycje. Oferty „3810" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

NOWOCZESNY krój damski, dziecięcy opanujesz pod gwarancją opatentowanym wynalazkiem mistrzyni Mechlińskiej. Nawrot 32 3058 g

NAPRAWA obuwia na kauczuku, mikrogumie, tworzywie. Piotrkowska 122 w podwórzu. 4143 g

PRACA

POMOC do dziecka na stałe potrzebna, Kasprzaka 64a—29

POMOC domowa do lekarza potrzebna zaraz. Tuwima 20, m. 6 tel. 346-64, godz. 15—21

POMOC domowa potrzebna. Obr. Stalingradu 37a m. 4, I piętro 3687 g

GOSPOSIA do dwóch osób potrzebna. Kościuszki 98, m. 4, parter godzina 10—13 3801 g

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MISTRZA LAKIERNIKA na stanowisko kierownika oddziału lakierni — zatrudnimy natychmiast. Zgłoszenia **ŁZWAE, Pl. Komuny Paryskiej 6.** 1066/k

INŻYNIERA CHEMIKA ze znajomością powłók antykorozyjnych z tworzyw sztucznych — zatrudnią natychmiast **Łódzkie Zakłady Remontowo-Montażowe.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, **Łódź, ul. Limanowskiego 87, tel. 583-90.** 1131/k

2 INŻYNIERÓW MECHANIKÓW do działu głównego technologa — zatrudni zaraz **Przedsiębiorstwo Montażu Maszyn Włókienniczych w Łodzi, ul. Złota 1.** Informacji udziela dział kadr, w godz. 7—15. 1137/k

12 MGR EKONOMII o specjalnościach: zatrudnienie i płace, koszty i finanse, gospodarka materiałowa, planowanie, organizacja pracy, analiza ogólna, **14 mgr inżynierów** względnie **inżynierów** o specjalnościach: tkackich, przędzalniczych, wykończalniczych i roszarniczych, **10 mgr inżynierów** względnie **energetyków** o specjalnościach: konstruktorów maszyn włókienniczych — **technologów,** elektrycznej, energetycznej i instalacji sanitarnej — zatrudni zaraz **Centralne Laboratorium Przemysłu Lniarskiego Oddział w Łodzi.** Reflektuje się na pracowników, posiadających określony staż pracy. Zgłoszenia przyjmuje wydział kadr **Łódź, ul. Sienkiewicza 9,** w godz. 7,30—15,30. 1138/k

ZAPISY

16-LATKI

DZIEWCZĘTA I CHŁOPCY!

Dyrekcja 4-letn. Liceum Medycznego z Wydziałem Pielęgniarstwa Ogólnego w Łodzi, ul. Piotrkowska 45,

ogłasza zapisy na rok szkolny 1964/65.

Warunki przyjęcia:

1) ukończony 16 rok życia,
2) świadectwo ukończenia 9 klas Liceum Ogólnokształcącego,
3) dobry stan zdrowia,
4) zamiłowanie do pracy w placówkach służby zdrowia.

O przyjęcie do szkoły mogą się ubiegać zarówno dziewczęta jak i chłopcy. Dla młodzieży niezamożnej przewidziane są stypendia, a dla dziewcząt spoza terenu Łodzi miejsca w internacie.

Pierwszeństwo mają kandydatki i kandydaci zamieszkujący w Łodzi. Dokładnych informacji udziela codziennie sekretariat szkoły w godzinach od 9 — 15. Telefon: 212-51. 1069/k

SPÓŁDZIELCZY DOM HANDLOWY

Pabianicka 188

Powszechnej Spółdzielni Spożywców Oddział Górna

OTWARTY PO MODERNIZACJI

Mieszkańcy Dzielnicy Ruda znajdą tu wiele ciekawych artykułów:

Na parterze — KONFEKCJA (płaszcze damskie, męskie, ubrania, suknie letnie),

Na piętrze — OBUWIE — damskie, męskie, dziecięce, WŁÓKNO — również tkaniny dekoracyjne,

DZIEWIARSTWO i BIELIZNA — (komplety jedwabne i bawełniane, koszule męskie i pasmanteria)

SDH POLECA także kosmetyki, galanterię włókienniczą i skórzaną oraz upominki.

ZAPRASZAMY DO ODWIEDZANIA DOBRZE ZAOPATRZONEGO na sezon wiosenno-letni i okres przedświąteczny SPÓŁDZIELCZEGO DOMU HANDLOWEGO, przy ul. PABIANICKIEJ 188, czynnego w godz. 10—18.

1152/k

GARAŻE

Z BLACHY STALOWEJ — SKŁADANE, PRZENOŚNE I Z BETONOWYCH ELEMENTÓW PREFABRYKOWANYCH

wykonują

SP-NIE »BLOK« i »METALOTECHNIKA«

Wszystkich zainteresowanych prosimy o skontaktowanie się z Ośrodkiem Informacji Usługowej **UL. PIOTRKOWSKA 120** tel. 398-10

Dnia 14. III. 1964 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 66

Ś. † P.

Zachariasz Wierzbicki

Pogrzeb odbędzie się dnia 21. III. br., o godz. 16,30 z kaplicy na cmentarzu przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA.

4228/g

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne	07
Pogot. Ratunkowe	09
Straż Pożarna	08
Kom. MO m. Łodzi	292-22
Inform. kolejowa	581-11
Inform. telefoniczna	03

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 19.15 **„Maria Stuart"**

MAŁA SALA (Zachodnia 93) g. 20 **„Całe życie"**

TEATR JARACZA (Jaracza 27) g. 19 **„Zaproszenie do zamku"**

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 16 **„Kataki"**, g. 19.15 **„Romeo i Julia"**

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 **„Sensacja w Londynie"**

TEATR ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 17.30 **„Maski mistrza Fantaski"**

PINOKIO (Kopernika 16) g. 10 **„ Miś Rimcimci"** (przedst. zamknięte)

TEATR ROZMAITOŚCI (Moniuszki 4a) g. 19.30 **„Jadzia wdowa"**

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 **„Lekarz mimo woli"**

TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika nr 8) g. 18 **„Balladyna"**

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 18 „Koncert symfoniczny — Ork. PFL, dyrygent — Arkadiusz Basztoń, solistka — Delfina Ambroziak. Program: Haydn — Symfonia G-dur (Oxfordzka), Hundziak — Liryki do tekstów Safony, Britten — Serenada na głos, róg i orkiestrę smyczkową, Respighi — „Ptaki".

WYSTAWY

BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH (Piotrkowska nr 102) Wystawa Związku Polskich Artystów Fotografików — czynna od 10 do 18.

SALON FOTOGRAFIKI ŁTF (A. Struga 2) — Wystawa fotografiki Josefa Nemetha (Węgry) czynna codziennie oprócz poniedziałków w godz. od 13 do 18.

* * *

PALMIARNIA — g. 10—16

* * *

ZOO (ul. Konstantynowska 6/10) czynne od g. 9—17.

ODCZYTY

⊙ Godz. 17 Dom Kultury Dz. i Mł. (Zawiszy 30) prelekcja red. Śniegockiego pt. „O człowieku, który się kulom nie kłaniał".

⊙ Godz. 19 Klub MPiK „Ruch" (Piotrkowska 86 I p.) Maria Matecka opowiadać będzie o spotkaniach z Fryczem, Malczewskim, Sienkiewiczem, Wyspiańskim. — Wstęp wolny.

MUZEA

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36). Czynne g. 9—15.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) Wystawa: „Ziemia łęczycka i sieradzka w Tysiącleciu Państwa Polskiego" g. 10—16.

MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) g. 10—17.

MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) Wystawy: „Tkanina polska w zbiorach muzeum", „Z dziejów włókiennictwa łódzkiego" czynne 10—17.

KINA

POLONIA — **„Gwiazda szeryfa"** od lat 12 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30 20

WISŁA — **„Mój drugi ożenek"** od lat 16 (pol.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

WOLNOŚĆ — **„Krzyk strachu"** od lat 16 (ang.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

CO? gdzie? KIEDY?

WŁÓKNIARZ — **„Klimaty"** (panorama) od lat 18 (franc.), godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

ZACHĘTA — **„Czas pogaństwa"** od lat 18 (ang.) godz. 10, 12, 14 **„Sami zakochani"** od lat 16, (wł.-franc.) godz. 16, 18.30

SEANSE NOCNE

WŁÓKNIARZ — **„Wojna trojańska"** (panorama) (wł.-franc.) godz. 22.15

ŁDK — **„Madame Sans-Gene"** (wł.-franc.) godzina 22.15

GDYNIA (Tuwima nr 2) **„Kapral w matni"** od lat 16 (franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

ŁDK (Traugutta nr 18) **„Rozwodów nie będzie"** (pol.) od lat 16, godz. 15, 17.30, 20

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) **„Dzwony na pasterkę"** (panorama) od lat 16 (czeski) godz. 10, 12 **„Ognie na ulicach"** od lat 16 (ang.) godz. 14, 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173) **„Billy Budd"** (panorama) od lat 16, (ang.) godz. 15.45, **„Przeminęło z wiatrem"** od lat 14 (USA) godz. 18

ZACHĘTA — **„Czas pogaństwa"** od lat 18 (ang.) godz. 10, 12, 14 **„Sami zakochani"** od lat 16, (wł.-franc.) godz. 16, 18.30

STYLOWY — **STUDYJNE** (Kilińskiego 123) **„Białe pustkowie"** od lat 9 (USA) (tylko 21.III.) dod. **„Europa przez szybkę samochodu"** godz. 16, 18, 20

ADRIA (Piotrkowska 150) **„Burza nad stepem"** (panorama) od lat 16 (jug.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

DKM (Nawrot 27) **„Zdarzyło się w Rzymie"** (franc.) od lat 18, godz. 16, 18, 20

DWORCOWE (Dw. Kaliski) **„Księżniczka i niedźwiedź"** od lat 9 (czeski) godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HALKA (Krawiecka 3-5) **„Przystanek komisariat"** od lat 14 (węg.) godz. 16, 18, 20

1 MAJA (Kilińskiego 178) **„Kapitan Leś"** (panorama) od lat 16 (jug.) godz. 15.30, 17.45, 20

ODRA (Przędzalniana 68) **„Wielka, większa, największa"** (pol.) od lat 10, g. 17 **„Mansarda"** (pol.) od lat 14, g. 19

OKA (Tuwima 34) **„Nieznajomi z pociągu"** — (USA) od lat 16, godz. 15.30, 17.45, 20

PIONIER (Franciszkańska 31) **„Smarkula"** (pol.) dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

POKÓJ (Kazimierza nr 6) **„Szczęściarz Antoni"** od lat 12 (pol.) godz. 16 **„Lot kapitana Loya"** (panorama) od lat 16 (NRD) godz. 18, 20.15

POPULARNE (Ogrodowa 13) **„Szkolna miłość"** (czeski) od lat 14, godz. 16.30 **„Rio Bravo"** (USA) dozw. od 12, godz. 18.30

ROMA (Rzgowska nr 84) **„Byłem Montgomerym"** od lat 12 (ang.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

TATRY (Sienkiewicza 40) **„Muchomorek"**, **„Dzielni kowboje"**, **„Długie uszki"**, **„Kusza"**, **„Tadek Niejadek"**, **„Dwa prosiaczki"** godz. 15 **„Krzyżacy"** (panorama) od lat 12, (pol.) godz. 16, 19

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) **„Opowieść północna"** od lat 16 (radz.) godz. 19

STUDIO (Lumumby 7-9) **„Eroica"** od lat 16 (pol.) dod. **„Profesor Zozul"** godz. 17.15, 19.30

CZAJKA (Pionowa 18 — Kochanówka) **„Ostatni kurs"** (pol.) od lat 16, godz. 17, 19

MEWA (Rzgowska nr 94) **„Być, albo nie być"** (USA) od lat 16, godz. 16, 18, 20

POLESIE (Fornalskiej 37) **„Ballada huzarska"** — (radz.) od lat 12, godz. 17, 19

ENERGETYK (Al. Politechniki 17) **„Siedemnaiek"** (radz.) od lat 14, g. 17 **„Strachy zamku Spessart"** (NRF) od lat 16, g. 19

DYŻURY APTEK

Pl. Kościelny 8, Piotrkowska 67, Piotrkowska 307, Armii Czerwonej 8, Obr. Stalingradu 15, Pl. Pokoju 3.

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. Madurowicza, ul. M. Fornalskiej 37, tel. 243-43 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z Polesia oraz z 11 Rejonowej Poradni „K" z Widzewa.

ul. Szpitalna 6. **Szpital im. H. Wolf,** ul. Łagiewnicka 34-36, tel. 530-02 — z Bałut oraz z 10 Rejonowej Poradni „K", ul. Zbocze 18. **Szpital im. H. Jordana,** ul. Przyrodnicza 7-9, tel. 511-70 — ze Śródmieścia. I Klinika AM, ul. Curie-Skłodowskiej 16, tel. 201-07 — z Górnej oraz z 12 Rejonowej Poradni „K" z Widzewa, ul. Szpitalna 6.

Chirurgia Południe — Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia Północ — Szpital im. Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1-5.

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

Chirurgia dziecięca — Szpital im. Konopnickiej, ul. Sporna 36-50.

Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia: Szp. im. Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1-5.

Nocna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia telefonicznie w godz. 19 do 5 na nr telefonu 444-44.

Nocna pomoc pielęgniarska dla m. Łodzi — Al. Kościuszki 48, tel. 329-09 od godz. 19 do 4.

TYDZIEŃ w TV

PONIEDZIAŁEK — 23 BM.

9.15 — „Dwa pokolenia" — film fab. prod. wł. (od lat 16) (Kat.). 10.55 — Język polski dla kl. X: z cyklu „Dzieje dramatu" — „Stanisław Wyspiański" — Warszawianka (W). 11.25 — Przerwa. 15.25 — Program dnia (W). 15.30 — „Wiosenny dzień" — koncert dla dzieci (Moskwa). 16.00 — Przerwa. 16.50 — ŁWD. 17.00 — Dziennik (W). 17.05 — Program dla dzieci: 1) „Program z kijkiem", 2) „A co dalej?" (W). 17.35 — Film z serii „Przygody Robin Hooda" (W). 18.00 — „Chłopski pisarz" i „Ziemia moja" — dwa report. filmowe (W). 18.30 — Kino Krótkich Filmów (W). 18.55 — „Eureka" (W). 19.25 — „Teatr mój widzę ogromny" — program w X rocznicę śmierci Leona Schillera (W). 19.50 — „Dobranoc" (W). 20.00 — Dziennik (W). 20.30 — Teatr TV: „Droga do Czarnolasu" — dramat poetycki Aleksandra Maliszewskiego (W). 22.00 — Dziennik (W). 22.05 — „Łupu-cupu" (Ł).

WTOREK — 24 BM.

16.50 — ŁWD. 17.00 — Dziennik (W). 17.05 — Widowisko dla dzieci „Stara dzwonnica" (W). 17.35 — „Skarby na śmietniku" — program publicystyczny (Łódź ogólnop.). 17.55 — Film krótkometrażowy (Ł). 18.05 — „Podróże po świecie" (W). 18.20 — „Mazurek Dąbrowskiego" — program muz. (z Muzeum WP) (W). 18.50 — „Westerplatczycy" — program publicystyczny (Gdańsk). 19.20 — „Najszczęśliwszy człowiek na świecie" — film prod. radz. (W). 19.50 — „Dobranoc" (W). 20.00 — Dziennik (W). 20.30 — „Wspomnienia o gwiazdach" (W). 21.10 PKF (W). 21.20 — „26—24—24" — reportaż z pracy pogotowia milicyjnego (W). 22.00 — Dziennik (W).

ŚRODA — 25 BM.

11.00 — „Judyta" — film prod. ang. (od lat 16) (Kat.). 11.55 — Chemia dla kl. X: „Kostka margaryny" (W). 12.25 — Przerwa. 15.50 — ŁWD. 16.00 — „W 150 rocznicę urodzin Tarasa Szewczenki" (Kijów). 17.00 — Dziennik (W). 17.05 — Program dla dzieci: 1) „Dzień dobry, koleżanki i koledzy", 2) „Na dalekich drogach", 3) c. d. „Dzień dobry..." (W). 17.55 — Mała Encyklopedia Wszechnicy TV (W). 18.20 — TV Magazyn Medyczny (W). 18.50 — „Paryskie Variete" — film (W). 19.20 — „Przyjaźń" (W) .19.55 — „Dobranoc" (W). 20.00 — Dziennik (W). 20.30 — „Mądra droga" — program public. (W). 21.00 — „Judyta" — film (Kat.). 22.50 — Barbara Hesse-Bukowska — fortepian (W).

CZWARTEK — 26 BM.

15.46 — Program dnia (Ł). 16.00 — TV Kurs Rolniczy (W). 16.45 — ŁWD. 17.00 — Dziennik (W). 17.05 — „Nasze skrzydła" — telekonkurs na tematy lotnicze (W). 17.55 — „Przygody dziwnego psa Huckleberry" (Kat). 18.20 — „Ciekawostki matematyczne" (Wr.). 18.40 — „Porton" — progr. rozrywkowy (W). 19.20 — „Spotkania z przyrodą" (W). 19.50 — „Dobranoc" (W). 20.00 — Dziennik (W). 20.30 — „Pociąg nr WD 004 nie przyjechał" — program public. (Kat.). 21.00 — PKF (W). 21.10 — Teatr „Sfinks" — „Portrety Doriana Graya" — widowisko fantastyczne Oscara Wilde'a (W). 22.20 — Dziennik (W).

PIĄTEK — 27 BM.

16.50 — Program dnia (Ł). 17.00 — Dziennik (W). 17.05 — Program dla dzieci: „Wybieramy zawód" (Pozn.). 17.40 — ŁWD. 17.50 — „Lekcja muzyki" — film. krótkom. (pol.) (Ł). 18.00 — „Lipskie słowiki" — film prod. NRD (W). 18.30 — Wszechnica TV: „Akademie i dwory" (W). 19.00 — „Generał Walter" — film dokumentalny (W) .19.20 — „Długopis w mrowisku" — program public. (W). 19.50 — „Dobranoc" (W). 20.00 — Dziennik (W). 20.30 — „Wilcza jama" — film fab. prod. CSRS (od lat 16) (W). 22.00 — Dziennik (W).

SOBOTA — 28 BM.

10.00 — „Bohaterowie są zmęczeni" — film fab. prod. franc. (od lat 16) (W). 11.44 — Przerwa. 15.25 — „W środku Polski" (Ł). 16.00 — ŁWD. 16.10 — Program tygodnia (W). 16.40 — Dziennik (W). 16.45 — Program dla dzieci: 1) „Co zobaczymy"; 2) „O nas i dla nas" — „Kronika Miesiąca" (W). 17.45 — „Przygody Hucka" — film fab. prod. am. wg. powieści M. Twaina (W). 19.05 — Koncert kameralny (W). 19.35 — „Wieczorne rozmowy" (W). 19.50 — „Dobranoc" (W). 20.00 — Dziennik (W). 20.30 — Z cyklu „Portrety" program pt. „Tadeusz Kulisiewicz" (W). 21.00 — TV Teatr Poezji: „Tatiana" — fragm. poematu: „Eugeniusz Onegin" — Aleksandra Puszkina (Kr.). 21.40 — „Bohaterowie są zmęczeni" — film fab. (W).

NIEDZIELA — 29 BM.

9.55 — Program dnia (W). 10.00 — Koncert mistrzów sztuki (Leningrad). 11.00 — Przerwa. 13.18 — Program dnia (Ł). 13.20 — „Wesoła orkiestra" — film fab. prod. ang. dla młodzieży (W). 14.50 — „Świąteczna biesiada" (Pozn.). 15.35 — Film z serii „Disneyland" (W). 16.25 — „Czerwone pantofelki" — widowisko dla dzieci wg baśni Andersena (Wr.). 17.30 — Wszechnica TV: „Najwięksi i najmniejsi" (W). 18.00 — „Wielokropek" — wyd. specjalne (W). 18.35 — „Ludzie i zdarzenia" — reportaż filmowy (W). 18.50 — „Trzy razy dwa" — teleturniej (W). 19.50 — „Dobranóc" (W). 20.00 — Dziennik (W). 20.35 — „Ferdynand cowboy" — film fab. prod. franc. (W). 21.55 — Sportowa niedziela (W). 22.25 — „Czy pani gra w jojo" — program rozrywkowy (W).

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT

3 tysiące kibiców przyjedzie do Łodzi
dopingować Lubliniankę w meczu ze Startem
(Nasz korespondent donosi z Lublina)

Lublinianka, która — jak pamiętamy — zaskakiwała wszystkich doskonałą postawą w pierwszych meczach jesiennej rundy rozgrywek i przez długi czas utrzymywała się na czele tabeli, nie ma w tej chwili ambicji ubiegania się o utracone miejsce w czołówce zespołów II ligi. Nie zamierza jednak ograniczać się do roli dostarczyciela punktów, jakim była pod koniec ubiegłorocznego sezonu. Kierownictwo drużyny wojskowych twierdzi, że w zupełności zadowoli je uplasowanie się zespołu w środku tabeli, na miejscu 6—8.

Być może, iż za tym oficjalnie głoszonym, skromnym planem docelowym kryje się chęć zaskoczenia najbliższych przeciwników jedenastki z Wieniawy (Wieniawa to nazwa dzielnicy, w której znajduje się stadion wojskowych). Wiadomo bowiem, że piłkarze Lublinianki przygotowali się do sezonu niezwykle starannie.

Po odejściu do warszawskiej Gwardii Kazimierza Górskiego, obowiązki trenera Lublinianki objął inż. Jerzy Chrzanowski. Były trener Warmii Olsztyn, pracuje w Lublinie dopiero drugi sezon. W ubiegłym roku trenował piłkarzy III-ligowej Avii Świdnik i jego niewątpliwie zasługą jest zdobycie przez ten zespół mistrzostwa rundy jesiennej ligi okręgowej.

Lublinianka otrzymała pod koniec ubiegłego roku poważny zastrzyk nowych sił w postaci powołanych do pełnienia zasadniczej służby wojskowej, kilkunastu młodych utalentowanych zawodników. Pozwoliło to jej trenerowi na objęcie przygotowaniami do sezonu grupy składającej się z 25 zaawansowanych w umiejętnościach piłkarzy. Wszyscy oni skoszarowani zostali w początkach stycznia w pawilonie sportowym WKS Lublinianka. Od połowy lutego do 8 marca przebywali natomiast na obozie kondycyjnym w Dęblinie.

Trener Chrzanowski położył główny nacisk na kondycyjne przygotowanie swych podopiecznych. Aplikował im takie porcje zajęć siłowo-szybkościowych, z jakimi piłkarze Lublinianki nigdy dotychczas się nie spotykali. Treningi stacyjne — w czasie których każdy zawodnik musiał wykonywać 18 różnego rodzaju ćwiczeń, zmieniając tempo i obciążenie — były ciężką harówką.

Wszyscy piłkarze stracili po kilka kilogramów na wadze, mimo to z dużym zrozumieniem poddawali się „torturom" wymyślanym przez trenera — rozgrywali mecze 2×15 min. w „szalikach" (wypełnionych piaskiem o wadze 7 kg), podnosili ciężarki i sztangi, wykonując z tym obciążeniem podskoki i biegi w miejscu.

Poza troską o poprawę siły, sprawności ogólnej i szybkości u poszczególnych zawodników inż. Chrzanowski poświęcił również dużo uwagi na zmiany dotychczasowego stylu gry zespołu wojskowych.

Przygotowując się do spotkania ze Startem, Lublinianka rozegrała 4 mecze towarzyskie. Wszystkie rozstrzygnęła na swoją korzyść, wygrywając z Orlętami Dęblin 2:1, z I-ligową Stalą Rzeszów 1:0, z Garbarnią 4:2, Startem Starachowice 2:1. Wojskowi, w zespole których oglądaliśmy sporo nowych „twarzy", m. in. Litwina — b. zawodnika warszawskiej Polonii, Konopkę — z Garbarni, Walczaka — z Mazura Ełk, Suchego — z Ludwika Zabrze i Skopka — z Odry Opole, zaprezentowali się w tych meczach jako drużyna bardzo wyrównana, bez widocznych luk, dobrze wyszkolona technicznie i świetnie przygotowana kondycyjnie. W przekroju wszystkich dotychczasowych spotkań najlepszą formą błysnęli: Pietrasiński, Nowara, Gorbat, Rudak, Kostaniak i Konopka. Lubelskich sympatyków piłkarstwa cieszy szczególnie doskonała forma Pietrasińskiego, który w wyniku solidnego treningu zaprezentował w ostatnich spotkaniach świetny, jak dawniej refleks i precyzyjne strzały. Dodatkowym atutem zespołu wojskowych są... zagorzali kibice, którzy nie tylko wypełniają zawsze do ostatniego miejsca stadion na Wieniawie, mogący pomieścić 20 tys. widzów, ale wiernie towarzyszą swym ulubieńcom na meczach wyjazdowych w najodleglejszych nawet miejscowościach kraju. Jako ciekawostkę można podać, że do Łodzi wybiera się na niedzielę — autokarami i pociągami — ponad 3 tys. kibiców.

W meczu ze Startem Lublinianka zagra najprawdopodobniej w następującym zestawieniu: Kokowicz (Litwin) — Rudak, Walczak, Konopka — Kostaniuk (Bielesz) — Wasilewski, Ciupa, Pietrasiński, Gorbat, Nowara, Bartmański.

Kierownictwo i piłkarze bardzo sobie cenią niedzielnego przeciwnika, uważając Start ze zespół bardzo silny, rutynowany i dobrze wyszkolony technicznie. Pytani o horoskopy, przed meczem, sekretarz WKS Lublinianka kpt. Józef Wiśniewski i trener wojskowych, inż. Jerzy Chrzanowski, zgodnie stwierdzają, że remis w meczu ze Startem w zupełności ich zadowoli. Oczywiście nie wykluczają zwycięstwa swojej drużyny. Ewentualną przegraną przyjmą bez ogłaszania żałoby.

HENRYK KWIATKOWSKI

Dzisiejsze imprezy sportowe

SOBOTA, 21 MARCA BR.

SIATKOWKA. Liga okręgowa męska Społem — PTC, godz. 18, ul. Północna 36 i AZS Ib — Ner godz. 19 w MDK. Klasa A żeńska Start Ib — Włókniarz godz. 17, ul. Teresy 56.

CIĘŻARY. Mistrzostwo okręgu juniorów godz. 16, ul. Nawrot 23.

HOKEJ NA LODZIE. ŁKS — Pomorzanin I liga w Hali Sportowej, godz. 19.

LEKKOATLETYKA. Halowe zawody Szkolnego Zw. Sportowego woj. łódzkiego godz. 11, ul. Północna 36.

Radio i telewizja

SOBOTA, 21 MARCA

PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.05 Muzyka i aktualności. 8.30 Piosenka dnia. 9.00 Aud. dla klas III i IV z cyklu: „Uczmy się śpiewać". 9.20 (Ł) Koncert rozrywkowy. 10.00 Mówi Technika. 10.10 Muzyka polska. 11.00 Aud. dla klasy VII pt. „Śladem Samratulangi". 11.30 „Na wesoło". 11.50 Aud. z cyklu: „Rodzice a dziecko". 11.56 Komunikat o stanie wód. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Rolniczy kwadrans. 12.30 Radioreklama. 13.00 Aud. dla klas III i IV pt. „Drewniany ptak". 13.20 (Ł) Koncert rozrywkowy. 14.00 „Niezapomniane stronice" — zagadka literacka. 14.30 Z cyklu: „Zespoły muzyczne PR". 15.00 Wiadomości. 15.05 Program dnia. 15.10 „Sportowcy wiejscy na start". 15.25 Chwila muzyki. 15.30 „Z życia Zw. Radzieckiego". 16.00 Koncert życzeń. 16.35 „Szósty dzień tygodnia". 17.00 Wiadomości. 17.05 „Najciekawszy proces". 17.25 „Pamiętnik z tamtych lat" fragm. 17.45 Pięć minut o wychowaniu. 17.50 Publicystyka międzynarodowa. 18.00 Koncert dnia. 18.50 Radioreklama. 19.00 Radiowy kurs nauki jęz. francuskiego. 19.15 „Zielony Magazyn". 19.30 „Wędrówki muzyczne po kraju". 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Program wieczoru. 20.35 „Podwieczorek przy mikrofonie". 22.05 Muz. baletowa. 22.30 Muzyka nocą. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Gra radiowy zespół do nagrań polskiej muzyki rozrywkowej „Studio M-2".

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 „Reporter ekonomiczny donosi". 8.50 Muz. poranna. 9.00 Koncert dnia. 9.50 Publicystyka międzynar. 10.00 Muzyka dla wszystkich. 10.40 „Rozrzutnicy" fragm. 11.00 Poranny koncert. 11.30 Wiązanka melodii. 11.40 Ekonomiczny problem tygodnia. 11.55 Chwila muzyki. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Aud. muzyki ludowej. 12.35 „Urząd i człowiek" aud. 13.00 Melodie rozrywkowe. 13.10 „Kultura pilnie poszukiwana". 13.40 Program dnia. 13.45 (Ł) Informacje dnia. 13.50 (Ł) Aktualności łódzkie. 14.10 (Ł) Piosenki rumuńskie. 14.25 (Ł) „Od tanga do bossa-novy". 14.45 „Błękitna sztafeta". 15.00 Utwory fortepianowe. 15.15 Kwadrans z Franciszkiem Leharem. 15.30 Dla dzieci słuch pt. „Zwycięstwo". 16.00 Wiadomości. 16.05 (Ł) Omów. programów. 16.15 (Ł) Fragmenty broadwayowskich komedii. 16.40 (Ł) „Pamiętny strajk" aud. 17.00 (Ł) Radioreklama. 17.10 (Ł) Śpiewa „Śląsk" 17.25 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.45 (Ł) Mozaika muzyczna. 18.30 Aud. tygodnia. 18.50 Felieton M. Jorsta. 19.00 Wiadomości. 19.05 Muz. i aktualności. 19.30 „Matysiakowie". 20.00 Koncert popularny. 20.30 Gra Ork. Taneczna PR. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Gra zespół J. Miłana. 22.00 Radiokabaret. 23.00 Melodie i piosenki. 23.50 Ostatnie wiadomości. 24.00 Muzyka taneczna.

TELEWIZJA

9.40 „Gdzie jest starsza pani" — film fab. prod. ang., dozw. od lat 16 (W)
10.35 TV program dla nauczycieli z cyklu „Problemy wychowawcze" pt. „Samorząd szkolny" (W)
10.55 Program dla szkół „Zoologia" (kl. VI) pt. „Ptaki" (W)
11.25 Przerwa
16.48 Program dnia (Ł)
16.50 Łódzkie wiadomości dnia
17.00 Wiadomości dziennika TV (W)
17.05 Program dla dzieci „Konkurs 5 milionów" (W)
18.00 Program tygodnia (W)
18.30 „Gawędy wilków morskich" (Gdańsk)
18.50 Film z serii „Disneyland" pt. „Opowiadanie o muzyce" (W)
19.35 „Wieczorne rozmowy" (W)
19.50 Dobranoc (W)
20.00 Dziennik telewizyjny (W)
20.30 „Panorama literacka" (W)
21.10 „Słomkowy kapelusz" — wodewil Eugeniusza Labiche. Adaptacja — Juliana Tuwima. Reżyseria — Andrzej Łapicki (W)
22.25 Wiadomości dziennika (W)
22.35 „Gdzie jest starsza pani" film fab. prod. ang. dozw. od lat 16 (W)

Wyrazy głębokiego współczucia kol. JADWIDZE STASIAK z powodu zgonu

OJCA

składają

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA „DOMU KSIĄŻKI"

Kol. HALINIE MARCZEWSKIEJ, z powodu śmierci

MATKI

wyrazy głębokiego współczucia składają

DYREKCJA oraz PRACOWNICY SZPITALA KLINICZNEGO AM im. M. CURIE-SKŁODOWSKIEJ w ŁODZI

Po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł 19 marca 1964 r., opatrzony św. sakramentami

S. † P.

Bolesław Aleksander Koelblen

przeżywszy lat 68

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w niedzielę 22 marca br. o godz. 15 z kaplicy na Starym Cmentarzu katolickim przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

ŻONA, DZIECI, SYNOWA i WNUKI

W dniu 19 marca 1964 r. zmarł nasz nieodżałowany kolega

Bolesław Koelblen

długoletni pracownik b. mistrz oddziału Łódzkich Zakładów Cewek Przędzalniczych, wzorowy pracownik, wielki przyjaciel i wychowawca młodzieży. Serdeczne wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłego z powodu tak bolesnej straty składają

DYREKCJA, WSPÓŁPRACOWNICY, RADA ZAKŁADOWA, RADA ROBOTNICZA i PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA ŁÓDZKICH ZAKŁADÓW CEWEK PRZĘDZALNICZYCH

☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA"

Bohdan Arct **(48)**

— W jednej się nie pomieścimy. Bierzemy obie — powiedział z ociąganiem. Spojrzał na rannego i znów pokręcił głową. — Trzeba mu założyć opatrunek, ale strasznie ciemno. Czy ktoś ma zapałki?

Pytanie było retoryczne. Żaden z jeńców Pasir Pandziang zapałek nie miał i nie mógł mieć. Trzeba było czekać do rana i opatrzyć rannego przy świetle dziennym.

Hitchcock poruszył się, jęknął chrapliwie.

— Krótkie spięcie... spięcie... — mamrotał. — To ja... Len Hitchcock... ja sam...

W ciemności rozległ się uroczysty głos porucznika Alcocka:

— Memento mori *). Módl się bracie. Wszyscy módlmy się za grzeszną duszę. Odmówmy chóralnie psalm numer trzydzieści siedem...

Na plecy spadła mu ciężka dłoń Tannera.

— Stul pysk, idioto! Nie wygłupiaj się! Gdybym nie zgubił mego „bolo", rozwaliłbym ci łeb!

Alcock stęknął, odskoczył w bok, podbiegł do McNeilla.

— Na co czekamy?! — zawołał. — Prędzej, wypływamy!

Alan McNeill spokojnie spoglądał na zegarek, którego nafosforyzowane strzałki wskazywały godzinę jedenastą czterdzieści pięć.

— Umówiliśmy się, że czekamy do północy. Jeszcze piętnaście minut. Może któryś dołączy.

Grupka stała niezdecydowana, wyczekiwała nerwowo. Peter podszedł do brzegu, zaczerpnął wody w dłonie, umył twarz, pokrytą potem zmieszanym z krwią. Zaczerpnął ponownie, delikatnie polał głowę Hitchcocka. Mijały minuty, aż wreszcie dokładnie o północy McNeill raz jeszcze podjął inicjatywę.

— Shannon, Vincent, Duval, Hitchcock i Grocholski wezmą lewe czółno. Reszta ze mną do prawego. Jazda, spychać na wodę, prędko! Musieliśmy stracić piętnaście minut i za chwilę możemy mieć na karkach setki i tysiące „żółtków". Jazda!

Skoczyli do wyznaczonych łódzi. Z niemałym trudem, ciągnąc i pchając z całych sił, przesunęli je po piasku, zepchnęli do wody. Brnęli po kostki, potem po kolana, gdy zaś wreszcie czółna zakołysały się na powierzchni morza, kolejno wskakiwali do łodzi.

W lewym czółnie pierwszy znalazł się Grocholski, tuż za nim Duval. Shannon z Vincentem podali im Hitchcocka i sami wskoczyli do czółna. Henri Duval na oślep macał pod ławką i zaklął z pasją: — W tej przeklętej łajbie nie ma wioseł!

Drugie czółno, którego załoga lepiej poradziła sobie z odbiciem od brzegu, oddaliło się już o kilkadziesiąt metrów i było ledwie widoczne na tle ciemnej wody.

— Muszą być wiosła, do wszystkich diabłów! — sapał wściekle Vincent i sam rozpoczął poszukiwania. Niestety, wioseł nie było!

— Krótkie spięcie... kable... nie mogę dosięgnąć, Alan... — wyrywało się z ust rannego. — Powiedzcie... powiedzcie mojej matce...

Dno poczęło szorować po piasku, czółno osiadło na brzegu. Vincent zaklął ordynarnie.

— Peter, co robić? — zwrócił się bezradnie do przyjaciela.

— Zepchnijmy jeszcze raz...

Łamaną angielszczyzną wmieszał się Grocholski:

— Ja wiosłować ławką. Ja umieć.

Polak bez trudu oderwał deskę ławki, przesunął się na przód czółna i zaczął odgarniać wodę raz z jednej, raz z drugiej strony. Łódka poruszyła się i niezdarnie odpłynęła od lądu.

— Ale on ma krzepę! — wyrwało się Vincentowi.

Peter westchnął, wzdrygnął się, odruchowo poprawił automat.

— Obyśmy nie wpadli po drugiej stronie na posterunki!

— Co będzie, jeżeli zgubimy McNeilla?

Shannon zaśmiał się sucho.

— Nie bój się, on nas znajdzie — odparł z przekonaniem. — Ten człowiek ma głowę na karku. Gdyby służył w wojsku, z pewnością byłby już pułkownikiem, jeżeli nie generałem!

Grocholski wiosłował powolnymi, długimi poruszeniami ciężkiej deski. Jego szerokie bary przechylały się raz w lewo, raz w prawo, praca nie sprawiała mu żadnego kłopotu, przychodziła bez wysiłku. Brzeg z tyłu znikł, wydawało się teraz, że dokoła mizernej łupiny rozciągał się ogrom oceanu bez końca, bez lądu na widnokręgu.

Ląd znajdował się jednak zatrważająco blisko. Z lewej strony płynących trysnął niespodziewanie długi język światła. Reflektor poruszał się leniwie, jasna smuga światła przesuwała się po wodzie powoli i systematycznie.

(Dalszy ciąg nastąpi)

*) pamiętaj, że umrzesz.

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego i sekretarz redakcji 307-26. Sekretariat 204-75. Dział ekonom. 225-05. Dział społeczny 341-10. Dział woj. 341-10. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział sportowy. 206-95. Dział kult. i dział listów 343-60. NTU 303-04 (g. 10—12). Redakcja nocna 279-76.. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do g. 15.30, sobota do g. 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i poczty. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka", RSW „Prasa" Łódź, Piotrkowska 96. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

F-31 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g. Br.